Należytość pocztowa opłacona gotówką. WYDANIE IV. III.

Rok XVI. Kraków, poniedziałek 5 czerwca 1933 Nr. 152

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-80
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe.

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rekopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

„Śledztwo" w sprawie podpalenia Reichstagu ukończone

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Berlin, 3. 6. (Sch) Śledztwo w sprawie pożaru Reichstagu zostało już ukończone i akta sprawy przy zachowaniu wszelkich pozorów poprawności i bezstronności przekazane zostały prokuraturze Rzeszy w Lipsku. Sędzia radca sądowy Vogt, który prowadził śledztwo z ramienia trybunału Rzeszy w Lipsku nie udzielił w sprawie śledztwa żadnych informacyj.

Natomiast oficjalne agencje prasowe wskazują, że jako główni „sprawcy" wchodzą w dalszym ciągu w rachubę van der Lubbe, poseł komunistyczny Torgler i Bułgarzy Popoff, Dimitrew i Paneff.

—ooo—

Aresztowanie kierownika berlińskiego biura Ż. A. T.-nej

Insbruck, 3. 6. ŻAT. Na mocy zarządzenia berlińskiego prezydjum policji aresztowany został inż. Otto Schick, który w ciągu ostatnich kilku miesięcy był kierownikiem biura Żydowskiej Agencji Telegraficznej w Berlinie. Inż. Schick przewieziony został do aresztów centralnych przy Aleksanderplatzu.

Kierownik berlińskiego biura ŻAT-nej oskarżony jest o to, że telegrafując ściśle zgodnie z faktami o ostatniej obławie policyjnej przy Grenadierstrasse w Berlinie fałszywie interpretował tę akcję policyjną. W związku z aresztowaniem inż. Schicka, chwilowo nie ukazuje się berliński biuletyn ŻAT-nej.

(:) Innsbruck. 3. 6. ŻAT. Konsulowie austrjaccy i amerykański interwenjowali u władz niemieckich w sprawie zwolnienia z aresztu inż. Schicka, który jest obywatelem austrjackim. Jest nadzieja, że inż. Schick zwolniony będzie w najbliższych dniach. Rozeszły się pogłoski, że skazany on został administracyjnie na 2 tygodnie aresztu. Wszelkie dotychczasowe starania o widzenie się z aresztowanym były bezskuteczne.

Pogromowe wystąpienie Streichera

(:) Innsbruck. 3. 6. ŻAT. Jeden z kierowników hitlerowskich hec antyżydowskich Streicher wystąpił ostatnio na wiecu w Norymberdze z przemówieniem pogromowem, oświadczając, że jeśli dojdzie do wojny — wszyscy Żydzi niemieccy będą wycięci w pień. Streicher przedstawił przytem międzynarodowe żydostwo, jako jedyną siłę, która prze do wojny.

Żydom w Koburgu nie wolno korzystać z komunikacji miejskiej

Londyn, 3. 6. ŻAT. „Times" zamieszcza wiadomość z Niemiec, że narodowo socjalistyczny magistrat m. Koburga zabronił Żydom korzystać z miejskich środków komunikacyjnych.

Dziś w numerze:

B. Singer: Smutna uroczystość w Sejnie
M. N-g: Weizmann przygotowuje grunt pod „Keren Hacalah" (List z Paryża)
K.- Widmo hitleryzmu nad Austrją
O wielką koalicję na XVIII Kongresie
Polityka zagraniczna Z. S. S. R.
Dr. S. St.: Popularne słowo
M. Kanfer: Wobec nagrody literackiej m. Krakowa
W. Sobel: Genjalna kreacja — bez słów (Wspomnienie o Solskim)
Z MODY

Protest 80 wybitnych pisarzy japońskich przeciw barbarzyństwu hitlerowców

Tokio, 3. 6. PAT. 80 wybitnych pisarzy japońskich podpisało protest przeciw spaleniu dzieł licznych pisarzy przez hitlerowców, nazywając czyn ten hańbą dla kultury niemieckiej i wyzwaniem rzuconem cywilizacji.

Przyszli na bankiet, ale ich poproszono, by siedzieli cicho

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

(:) Belgrad. 3. 6. (R) Na bankiecie pożegnalnym, wydanym wczoraj wieczór na cześć uczestników międzynarodowego kongresu PEN-klubów, w którym uczestniczył także korpus dyplomatyczny, przybyli również przedstawiciele poselstwa niemieckiego i — ku powszechnemu zdumieniu, także delegaci niemieccy.

Obawiając się, aby nie doszło do wymiany słów między delegatami innych państw a delegatami niemieckimi, przewodniczący zwrócił delegacji niemieckiej uwagę, by w żadnym wypadku nie zabierała głosu W następstwie tego delegacja niemiecka a razem z nią przedstawiciele poselstwa niemieckiego opuścili salę.

„Hagana" wiedeńska zakazana

(:) Wiedeń. 3. 6. PAT. Policja austrjacka wydała zakaz noszenia uniformów i odznak żydowskiej organizacji samoobrony „Haganah". Zakaz ten wywołał rozgoryczenie, ponieważ rozporządzenie w sprawie uniformów zezwala nosić uniformy organizacjom, stojącym na gruncie państwowym.

„Bomba" niemiecka w przededniu światowej konferencji gospodarczej

Moratorjum transferu. — Stanowcze ostrzeżenie wierzycieli amerykańskich

Londyn, 3. 6. PAT. Zapowiedź dr. Schachta co do zamiaru ogłoszenia przez Niemcy moratorjum długów zagranicznych oceniana jest przez całą prasę londyńską jako przygotowanie bomby, która w przededniu otwarcia wszechświatowej konferencji gospodarczej może się okazać zabójczą dla postępu prac konferencji.

„Daily Herald" twierdzi, że w przededniu konferencji ekonomicznej wybucha kryzys finansowy o podobnem napięciu jak latem 1931.

• • •

(:) Londyn. 3. 6. (L) Wedle zapewnień amerykańskich sfer zainteresowanych wierzyciele amerykańscy zajmują wobec prywatnych zobowiązań dłużniczych Niemiec stanowisko nieprzejednane. Delegaci amerykańscy na konferencji wierzycieli w Berlinie zwrócili prezydentowi Banku Rzeszy drowi Schachtowi uwagę, że wrazie ogłoszenia przez Niemcy moratorjum transferu, wierzyciele amerykańscy zasekwestrują majątek tym firmom niemieckim w Stanach Zjednoczonych, które nie spełniły swego zobowiązania. Dalej ostrzeżono dra Schachta przed następstwami tego jednostronnego moratorjum.

• • •

Berlin, 3. 6. PA. Prasa niemiecka obszernie komentuje wczorajszy komunikat Banku Rzeszy oraz oświadczenie dra Schachta. „Voelkischer Beobachter" pisze o moratorjum transferu jako o niemieckim pancerzu ochronnym wobec zagranicy.

„Der Tag" wskazuje, że będzie rzeczą konferencji londyńskiej znaleźć rozwiązanie zagadnienia transferu. Obecnie chodzi o niedopuszczenie, aby zarządzenia niemieckie wpłynęły niekorzystnie na import niezbędnych surowców do Niemiec. Zdaniem „Börsen Currier" doniosłość komunikatu leży w tem, że sami wierzyciele uznali korzyści wynikające z ogłoszenia moratorjum zarówno dla Niemiec jak i dla całego gospodarstwa światowego.

Wyjazd delegacji amerykańskiej na konferencję gospodarczą

(:) Nowy Jork. 3. 6. (R) Delegacja amerykańska na światową konferencje gospodarczą w osobach Warburga i Coxa odjechała dziś do Londynu. Na tym samym okręcie znajduje się również gubernator Federal Reserve Banku Harrison, wicegubernator Crane i amerykański rzeczoznawca finansowy Sprague, którzy jadą do Londynu celem podjęcia z rzeczoznawcami innych państw obrad nad problemami walutowemi.

„Greuelpropaganda" i bojkot

Rozwinęła się obecnie osobliwa korespondencja między polskim a niemieckim światem kupieckim. Ściślej mówiąc — między kupcami i przemysłowcami żydowskimi w Polsce a firmami niemieckiemi. Dookoła dwóch problemów obraca się ta oryginalna i jedyna w swoim rodzaju wymiana listów — dookoła bojkotu i „Greuelpropaganda". Kupcy, przemysłowcy, ludzie interesu, zajmujący się zwłaszcza w swojej korespondencji zawodowej sprawami ściśle praktycznemi, wypłynęli nagle na fale wielkiej polityki i głębokich politycznych namiętności. Schemat takiej korespondencji jest następujący: Kupiec żydowski z Polski pisze do firmy niemieckiej, z którą pozostawał dotychczas w stałym, nieraz bardzo dawnym kontakcie: Szanowna Firmo, zrywam z Panami wszelkie stosunki handlowe, gdyż w Niemczech bije się i dręczy Żydów. Na to nadchodzi odpowiedź tej treści: Przeciwko Niemcom, które przebyły najbardziej pokojową w świecie rewolucję wewnętrzną, zorganizowali ich wrogowie ohydną Greuelpropaganda; w Niemczech nie bije się Żydów ani się ich nie dręczy, żadnemu Żydowi nie spadł włos z głowy. Z poważaniem... Jeśli na taki list kupiec żydowski z Polski jeszcze odpisuje i upiera się przy swojem twierdzeniu o okrucieństwach jakie znoszą Żydzi w Niemczech, otrzymuje na to odpowiedź już całkiem ordynarną...

Onegdaj przyniósł mi jeden z poważanych kupców krakowskich taki właśnie, drugi z kolei list wielkiej firmy hamburskiej, pisany w tonie niezwykle grubiańskim, a zakończony następującem zdaniem: „Ich halte es für überflüssig noch irgendein Wort über Ihren Lügenfeldzug zu verlieren, **jedenfalls werden Sie von anderer Seite noch belehrt werden...**" Cóż to, pomyślałem: czy w Krakowie też już działają bojówki hitlerowskie?... Uspokoiłem się po chwili, kiedy mój rozmówca okazał mi, jako dalszy ciąg owej specyficznej korespondencji Kraków-Hamburg i Hamburg-Kraków, drukowaną kartkę konsulatu Rzeszy niemieckiej w Krakowie, w której konsulat niemiecki prosi mego rozmówcę, krakowskiego kupca, aby w ciągu najbliższych dni zechciał zjawić się w konsulacie...

Do mego rozmówcy wygłosiłem wówczas następujące „przemówienie", które ze względu na to, że sprawa ma charakter ogólny, pozwalam sobie tutaj przytoczyć:

Jeśli się Pan pyta, czy Pan ma skorzystać z zaproszenia i pójść do konsulatu, to odpowiadam Panu, że — nie. Na dyskusje polityczne chodzi się do klubów, na zgromadzenia, a od biedy jeszcze i do kawiarń, ale nie do urzędów.

Niezależnie jednak od tej mojej rady, której Pan może posłuchać albo nie, chciałbym Panu, drogi Panie Towarzyszu (bo mój rozmówca jest starym i zasłużonym sjonistą), powiedzieć, że Pańskie listy do hamburskiej firmy nie były właściwe. Nie czynię Panu osobiście żadnego wyrzutu, bo wszyscy inni kupcy żydowscy popełniali tensam błąd co Pan... Niech Pan tak nie patrzy na mnie, niech się Pan tak moim słowom nie dziwi, bo i ja jestem bezwzględnym zwolennikiem gospodarczego bojkotu hitlerowskich Niemiec, bo i ja uważam, że każdy kupiec żydowski, który obecnie nie zrywa stosunków handlowych z Niemcami, popełnia haniebną zdradę wobec narodu żydowskiego i jego najżywotniejszych interesów, i bo ja, wreszcie, proszę Pana, uważam gospodarczy bojkot hitlerowskich Niemiec **za jedyną broń w rękach żydostwa światowego, która może być skuteczna.** Dlaczegóż więc robię Panu zarzut, że Pański list do firmy w Hamburgu był niewłaściwy?

Oto dlatego, że Pan i wszyscy inni kupcy żydowscy, którzy postąpili za głosem sumienia i obowiązku, zrywając stosunki handlowe z hitlerowskiemi Niemcami ujęliście problem błędnie, postawiliście zagadnienie na niewłaściwej płaszczyźnie, a wskutek tego osłabiliście sami swoją argumentację, przeciwnikowi zaś ułatwiliście jego stanowisko, a przytem — na to też przecież uważać należy — w sercu niejednego uczciwego i porządnego Niemca wywołaliście uczucie żalu i oburzenia. Zerwaliście bowiem Panowie stosunki handlowe z Niemcami z powodu — **dręczenia Żydów i okrucieństw, jakie na nich popełniali bojówkarze hitlerowscy. A tymczasem trzeba było — i należy obecnie w dalszym ciągu! — bojkotować hitlerowskie Niemcy** nie z powodu okrucieństw, które pierwszy lepszy Niemiec może **gołosłownie zdementować,** ale z powodu **ODEBRANIA PRZEZ OBECNY RZĄD NIEMIECKI ŻYDOSTWU NIEMIECKIEMU RÓWNOUPRAWNIENIA.** Należy do Niemców mówić: Odebraliście — to znaczy: wasz obecny rząd — odebrał równouprawnienie Żydom niemieckim; wasz rząd przekreślił za jednym zamachem przeszło sto lat zwycięskiej walki o żydowskie równouprawnienie na świecie; wasz rząd przez to przekreślenie równouprawnienia żydowskiego podeptał ludzką i obywatelską cześć żydostwa niemieckiego i całego żydostwa światowego; wasz rząd antysemitom na całym świecie dał przykład i wskazał drogę — my więc, Żydzi na świecie, uderzeni w najczulszy punkt naszego bytu zbiorowego, zranieni w samo serce, zagrożeni w naszej obywatelskiej i politycznej egzystencji, **na wojnę odpowiadamy wojną,** a ponieważ jesteśmy narazie jeszcze narodem bez państwa, chwytamy się broni bojkotu, jako **jedynie realnej i jedynie skutecznej.**

A na to, proszę Pana, żaden Niemiec nie będzie Panu mógł odpowiedzieć, że to jest nieprawda i nie będzie z Panem wdawał się w dyskusję na temat rzekomej przesady, albo rzekomych kłamstw. Bo o tem, że równouprawnienie Żydów w Niemczech zostało przekreślone, nietylko faktycznie ale także i formalnie, wie każdy nawpół inteligentny Niemiec z własnej obserwacji, a także i z własnej, rządowej i cenzurą skrępowanej, prasy niemieckiej.

...Nie, proszę Pana, mnie nie musi Pan tłomaczyć, że okrucieństwa zdarzały się w hitlerowskich Niemczech masowo i mają miejsce nadal. Ja o tem wiem doskonale! Właśnie teraz zaczyna świetna reporterka amerykańska, wcale wrogo nie usposobiona dla państwa i narodu niemieckiego, miss Dorothy Thompson drukować wrażenia z hitlerowskich Niemieć, o znęcaniu się i okrucieństwach popełnianych w szczególności wobec Żydów, wrażenia, przy których czytaniu krew zastyga w żyłach i włosy stają na głowie. Ale — przeciętny Niemiec, o ile nie jest członkiem bojówki albo bliskim sympatykiem hitleryzmu, tego wszystkiego może naprawdę nie wie. Gazety niemieckie przecież o tem nie piszą, a zagraniczne pisma są w Niemczech zakazane. Więc — jeśli Pan przeciętnemu Niemcowi mówi o okrucieństwach, które rząd hitlerowski codziennie z „oburzeniem" dementuje, to tego Niemca Pan bynajmniej nie przekona, lecz, wprost przeciwnie, wywoła jego gniew i niechęć. On przecież bardziej wierzyć będzie swojemu rządowi, rządowi „rewolucji narodowej", rządowi, który mu wmawia, że go uratował od bolszewizmu, marksizmu i Bóg wie jeszcze jakich innych niebezpieczeństw — temu swemu rządowi będzie on raczej wierzył, niż Panu — Panu, a więc Żydowi, członkowi społeczności, o której ów Niemiec codziennie w narodowo-socjalistycznych gazetach czyta, iż społeczność ta jest inkarnacją kłamstwa i oszustwa", czy inne podobne epitety.

Więc, na Boga, nie rozprawiajmy z Niemcami o — okrucieństwach. Bo jeśli nawet już wkońcu przyciśnięci do muru, nie potrafią zaprzeczyć w żywe oczy prawdzie, to wtedy oświadczą nam z miną niewiniątek, że każda rewolucja pochłania ofiary, a zresztą ów zadręczony Żyd był... komunistą. Na tej płaszczyźnie nie dogada się Pan z żadnym Niemcem, który żyje pod rządami albo pod... psychozą hitleryzmu, a tembardziej z żadnym niemieckim... konsulem.

Nie o okrucieństwa chodzi nam w naszej gorzkiej i ciężkiej walce obronnej z hitlerowskiemi Niemcami, lecz o — **równouprawnienie!** Opętani szałem szowinizmu i nienawiści rasowej, mając od długich lat przygotowany teren przez swoją propagandę „Juda verrecke", — zniweczyli, zdruzgotali i wymazali za jednym zamachem dzisiejsi rządcy niemieccy, zaraz nazajutrz po objęciu władzy, równouprawnienie niemieckich obywateli-Żydów. Z niesłychanym cynizmem, z bezgraniczną brutalnością postawili obywateli Żydów poza granicami obywatelskiego i politycznego równouprawnienia. Kryterjum równości obywatelskiej przed prawem podeptali swojemi szturmowemi butami, wynosząc w jego miejsce na piedestał największej świętości kryterjum — rasy aryjskiej. Żyd stał się nietylko obywatelem, ale i człowiekiem drugiej klasy, istotą mniejwartościową. Wymierzono barbarzyński policzek ideałom Rewolucji Francuskiej — największym i najszlachetniejszym ideałom współczesnej ludzkości. Czy wymierzono go z powodzeniem — zobaczymy.

Narazie jednak my, Żydzi, my jako społeczność narodowa najbardziej i najboleśniej dotknięci, prowadzimy z hitleryzmem wojnę. W tej wojnie bojkot gospodarczy hitlerowskich Niemiec jest bronią, która dla Niemiec jest najdotkliwsza i która daje nam, jeśli nie pewność, to przynajmniej szanse sukcesu. Hasłem naszem musi być — **bojkot ten systematycznie i coraz bezwzględniej dalej prowadzić. Nie wolno nam załamywać się w walce, ani pozwalać na to, by front solidarności żydowskiej był przerywany.**

Zapewne — bojkot jest bronią przykrą, z różnych powodów, a przedewszystkiem dlatego, że działa bez wyboru, trafia więc także i niewinnego. **Ale kiedy toczy się wojna, nie wolno nam medrkować, lecz trzeba z zaciśniętemi zębami wytrwać do końca.** Z protestów Niemcy się śmieją, albo je przemilczają, bojkot natomiast drażni ich, bo im — **szkodzi. I dlatego** właśnie — **hasło gospodarczego bojkotu hitlerowskich Niemiec podtrzymać musimy w całej pełni nadal!**

W B.

Wyrok sądu doraźnego w Przemyślu

Trybunał zmienił Blaksbergowi karę śmierci na dożywotnie więzienie

(Telefonem od naszego korespondenta)

(:) Przemyśl. 3. 6. (T) Po przemówieniach prokuratora oraz obrońcy adw. dra Grossfelda, które przeciągnęły się wczoraj, w piątek, do godziny dwunastej w nocy, przerwano rozprawę do dnia dzisiejszego.

Na początku dzisiejszej rozprawy przewodniczący trybunału udzielił głosu oskarżonemu Blaksbergowi celem wygłoszenia „ostatniego słowa".

Blaksberg powiedział:

— Jestem winny. Proszę o darowanie mi życia. Proszę o łagodny wymiar kary.

Po przeszło dwugodzinnej naradzie przewodniczący wśród grobowej ciszy na sali ogłosił o godzinie 10 przedpołudniem wyrok, uznający Lejzora Blaksberga winnym zarzuconego mu zabójstwa z rabunkiem i skazujący oskarżonego

na karę śmierci przez powieszenie.

Słowa te wywołały na sali olbrzymie poruszenie, przewodniczący jednak ciągnie dalej:

— W uwzględnieniu jednak okoliczności łagodzących, iż oskarżony nie był dotąd karany, że świadkowie wyrażali się o nim dodatnio, oraz, że jest częściowo psychopatą, trybunał postanowił zamienić mu karę śmierci

na dożywotnie więzienie.

Oskarżony przyjął wyrok z widocznem zadowoleniem. Matka Blaksberga zemdlała ze wzruszenia. Tłumy publiczności, zgromadzone przed budynkiem sądowym, długo jeszcze z ożywieniem komentowały wyrok sądu doraźnego.

Dziś uroczystość przejęcia władzy przez Prezydenta Mościckiego

(Telefonem od naszego korespondenta)

(:) Warszawa. 3. 6. (Sin) Jutro, w niedzielę, upływa 7-letnia kadencja prezydenta Rzeczypospolitej prof. Ignacego Mościckiego. W związku z tem odbędą się jutro uroczystości objęcia władzy przez Prezydenta Mościckiego na nową kadencję. Uroczystości te rozpoczną się o godz. 12 w południe na Zamku. Nastąpi spisanie odpowiedniego protokołu o objęciu władzy przy udziale premjera Jędrzejewicza, marszałków Sejmu i Senatu Świtalskiego i Raczkiewicza, ministrów, podsekretarzy stanu oraz reprezentantów wojska.

W czasie spisywania protokołu artylerja ustawiona na ul. Bugaj odda 101 strzałów armatnich. Po podpisaniu aktu przejęcia władzy P. Prezydent dokona przeglądu oddziałów wojskowych, które zgromadzą się na dziedzińcu zamkowym.

Nowe trudności w podpisaniu paktu czterech

Paryż, 3. 6. PAT. W kołach politycznych utrzymuje się przekonanie, że pakt 4-ch natrafia na coraz to nowe trudności. Berlin zażądał nowych wyjaśnień w odniesieniu do art. 3 paktu tj. kwestji dotyczących rozbrojenia równouprawnienia.

W związku z tem wczoraj wieczorem minister Paul Boncour odbył konferencję z ambasadorem Włoch, zaś o godzinie 22-giej odbyła się konferencja u premjera Daladiera w której uczestniczyli min. Paul Boncour, charge d'affaires brytyjski Campbell i sekretarz generalny francuskiego MSZ Leger. Konferencja zakończyła się po godzinie 24-tej rzekomo bez rezultatu, przyczem rząd francuski miał wysłać do swoich przedstawicieli w Rzymie i Londynie nowe instrukcje.

Pozatem Quai d'Orsay wysłało jednobrzmiące noty do Pragi, Bukaresztu i Białogrodu, w których oświadcza, iż w żadnym wypadku nie zgodzi się na omawianie sprawy rewizji granic wyłącznie pomiędzy 4-ma wielkiemi mocarstwami. Podobno noty te sprawiły w Niemczech. Włoszech i Anglji wrażenie ujemne i komplikują ewentualność podpisania paktu 4-rech.

* * *

Londyn, 3. 6. PAT. Według wiadomości prasy londyńskiej wstrzymanie parafowania paktu 4-rech spowodowane zostało poważnemi przeszkodami, jakie wyłoniły się przy redakcji art. 3 paktu, dotyczącego rozbrojenia i równouprawnienia Niemiec. Są także powody — pisze m. in. „Times" — do przypuszczenia, iż Mussolini nie jest zadowolony z zastrzeżeń wyrażonych przez Francję w związku z podpisaniem paktu w odróżnieniu od parafowania. Rząd francuski, wysunął pewne warunki, które winny być załatwione zanim Francja złoży swój podpis.

10.000 studentów francuskich wzywa parlament do odrzucenia paktu czterech

Paryż, 3. 6. PAT. Komitet studjów studentów francuskich w porozumieniu z sekcją francusko-polską, zebrany na posiedzeniach 25 maja i 2 czerwca br. pod przewodnictwem wiceprezesa komisji spraw zagranicznych izby deputowanych Delsola, przyjął uchwałę uznającą stanowisko rządu polskiego w sprawie paktu 4-rech.

Zdając sobie sprawę, iż projekt ten zawiera groźbę rozluźnienia przyjaźni polsko-francuskiej, przywiązując szczególną wagę do konieczności poszanowania zawartych traktatów i wreszcie ze względu na ducha rewizjonizmu, jaki zawiera inicjatywa rzymska tego paktu — uchwała wzywa parlament francuski odrzucenia paktu, będącego zaprzeczeniem paktu Ligi Narodów.

Należy zaznaczyć, iż komitet studjów reprezentuje 10.000 studentów wyższych uczelni francuskich.

(:) Berlin. 3. 6. (Sch) Zwołany na Zielone Święta do Bielefeld zjazd przywódców młodych Niemców narodowych został przez władze zakazany. Kongres rzemieślników katolickich, jaki zwołany został na 8 bm. do Monachjum, został policyjnie zakazany.

(—) TOURNEE JANINY ROMANOWNY I ALEKSANDRA WĘGIERKI. Znani artyści scen warszawskich, Janina Romanowna i Aleksander Węgierko udają się w objazd po miastach polskich ze stuką francuskiego pisarza Géraldy'ego pt. „Krystyna", która w bieżącym sezonie odniosła duży sukces w Komedji Francuskiej.

Znowu starcie Brith Trumpeldoru z lewicą

Jerozolima, 3. 6. ŻAT. W drugim dniu Zielonych Świąt pochód Brith Trumpeldor w Haifie zaatakowany został przez lewicowych robotników. Kilka osób odniosło rany. Policja aresztowała wiele osób z obu stron. Aresztowanych zwolniono później za kaucją.

—oOo—

Uroczystość w Druskienikach

(Telefonem od naszego korespondenta)

(:) Warszawa. 3. 6. (Sin) W poniedziałek nastąpi w Druskiennikach uroczystość poświęcenia i odsłonięcia domu uzdrowiskowego dla członków stowarzyszenia rodziny urzędniczej. W uroczystości weźmie udział b. premjer Prystor, premjer Jędrzejewicz i szereg osób oficjalnych.

Dwie groźne eksplozje

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

(:) Nowy Jork. 3. 6. (R) W rafinerji nafty w Long Beach w Kalifornji wydarzyła się katastrofalna eksplozja, która zniszczyła całe przedsiębiorstwo. Po eksplozji stanęła rafinerja w płomieniach, w następstwie czego spłonęły wielkie zapasy nafty i benzyny, znajdujące się w kilkudziesięciu zbiornikach.

Jak dotąd zdołano ustalić, 11 osób poniosło śmierć, a 18 osób odniosło rany. Straty materjal ne wynoszą ponad dwa miljony dolarów.

(:) Londyn. 3. 6. (L) Wedle doniesień z Tokio wydarzyła się dziś w Japonji południowej straszna katastrofa górnicza, której ofiarą padła znaczna ilość osób. W jednej z licznych kopalń węgla, w okolicy Saseho nastąpił wybuch gazów, wskutek czego 46 górników zostało zabitych, a kilkudziesięciu rannych, w tem przeszło 30 ciężko.

Katastrofa kolejowa

(:) Belgrad. 3. 6. (R) W pobliżu stacji kolejowej Gabela w Bośni wykoleił się pociąg osobowy, zdążający z Mostaru do Dubrownika, wskutek czego 3 osoby zostały zabite, a 4 odniosły ciężkie rany. Katastrofa wydarzyła się wskutek podmulenia toru w następstwie długotrwałych deszczów.

Samotny lot dokoła świata

(:) Nowy Jork. 3. 6. (R) Znany z zeszłorocznego nieudanego lotu dokoła świata lotnik amerykański James Mattern wystartował dziś samotnego lotu dokoła świata. Mattern, który wystartował dziś rano, o godz. 5.25 oświadczył, że nie zamierza lądować na Nowej Funlandji, lecz poleci wprost do Europy. Spodziewa się, że uda mu się dolecieć wprost do Moskwy. Poleci on tysamym szlakiem, którym leciał w roku ubiegłym z drugim towarzyszem i po wypadku w Rosji zrezygnował z dalszego lotu.

* * *

Nowy Jork, 3. 6. PAT. Znany lotnik amerykański Hawks pobił własny rekord lotu transkontynentalnego bez zatrzymania się przeleciawszy z Los Angeles do N. Jorku dystans wynoszący 2.440 mil w ciągu 13 godzin i 27 minut.

Tortury w obozach koncentracyjnych nie ustają

Innsbruck (ŻAT). Z obozu koncentracyjnego Dachau w Bawarji nadchodzą straszliwe wieści o znęcaniu się nad internowanymi tam Żydami. Wiadomem jest, iż znany adwokat monachijski, Dr. Löwenfeld, tak straszliwie został storturowany, iż dogorywa.

Dr. Löwenfeld, który wyróżnił się podczas wojny jako wybitny oficer (w przeciwieństwie do Prus, w Bawarji było sporo oficerów-Żydów) w swoim czasie odegrał pewną rolę w procesie przeciwko szefowi sztabu hitlerowskiego, kapt. Röhmowi. Na procesie tym miano dowieść, że Röhm jest homoseksualistą. Natychmiast po dojściu Hitlera do władzy Dr. Löwenfeld internowany został w Dachau, gdzie dopuszczano się na nim aktów zemsty za jego działalność zawodową.

Pewien wybitny przedstawiciel prasy zagranicznej, który brał udział w oficjalnych odwiedzinach korespondentów zagranicznych w obozach koncentracyjnych w Sonnenberg i Dachau, oświadczył, iż nie będzie już nadal uczestniczył w tego rodzaju komedjach. Za każdym razem, gdy dziennikarzy oprowadza się po obozach, pokazuje się im znanych działaczy komunistycznych, którym rzekomo nie stało się nic złego, lecz nigdy nie pozwala się rozmawiać z internowanymi.

Wspomniany dziennikarz podczas ostatnich odwiedzin w Dachau zapytał, dlaczego nie pozwala się dziennikarzom rozmawiać z internowanymi Żydami. Na pytanie to nie udzielono odpowiedzi.

(:) Przed kilku dniami w prasie bawarskiej ukazał się następujący nekrolog, podpisany przez znanego radcę Arona i jego żonę: „Jedyny nasz syn, referendarz sądowy, Wilhelm Aron wydarty nam został przez nagłą śmierć“. Do tej pory niewiadomo, jaka tajemnica kryje się w tych słowach.

Uzdrowiska niemieckie świecą pustkami

(:) Innsbruck. (ŻAT) Uzdrowiska niemieckie, które są zwykle odwiedzane przez kuracjuszy zagranicznych świecą obecnie pustkami. Z Baden, Wiesbaden, Kissingen, Homburg i in. nadchodzą wiadomości, że liczba kuracjuszy nie sięga nawet jednej czwartej normalnej frekwencji. Magistraty narodowo-socjalistyczne w Wiesbadenie i Homburgu postanowiły ogłosić anonse w prasie zagranicznej że wszyscy kuracjusze „bez różnicy wyznania“ będą mieli zabezpieczone zupełnie jednakowe (!) traktowanie.

Protest prawników i polityków amerykańskich

(:) Nowy Jork. (ŻAT) 51 wybitnych adwokatów nie-żydowskich w Stanach Zjednoczonych przesłało do sekretarza stanu oświadczenie, protestujące przeciwko usunięciu ze stanowisk w Niemczech żydowskich sędziów i adwokatów jedynie z tego względu, że są pochodzenia żydowskiego. Podpisani proszą o przesłanie tego oświadczenia rządowi Rzeszy.

Oświadczenie podpisali m. in. byli ministrowie spraw zagranicznych Elihu Root i Bainbridge Colby, b. ambasador amerykański w Anglji John Davis, b. ambasador amerykański w Niemczech James Gerard oraz b. minister skarbu Ogden Mills.

Akcja pomocy we Francji na rzecz uchodźców z Niemiec

(:) Paryż. (ŻAT) Komitet pomocy uchodźcom żydowskim z Niemiec ogłosił pierwszą listę ofiarodawców na fundusz pomocy. Do tej pory Komitet zebrał miljon 375.000 franków. Bracia Rotszyld ofiarowali pół miljona franków

Zdarcie sztandaru z konsulatu niemieckiego w Jerozolimie

(:) Jerozolima. (ŻAT) Po całodziennej rewizji w lokalach rewizjonistów i klubu młodzieży socjalistycznej policja aresztowała 4-ch rewizjonistów w wieku od 17 do 18 lat, których oskarża się o to, że zdarli sztandar z konsulatu niemieckiego w Jerozolimie.

„Miesiąc Hitachdutu“

Egzekutywa SPP. „Hitachdut“ dla Zachodniej Małopolski i Śląska proklamowała „Miesiąc propagandy partyjnej“ od 1 czerwca do 1 lipca br.

W tym celu udało się Egzekutywie pozyskać b. sekretarza generalnego Zjednoczonej Partji Robotniczej (Mapaj) w Palestynie, jednego z bardzo zasłużonych działaczy robotniczych tow. Chaima Schurera, który odwiedzi: 8—10 bm. — Kraków, 11 — Oświęcim, 12 Chrzanów, 13—14 Bielsko, 15 — Katowice, 16—17 Nowy Sącz, 18 — Jasło, 19 — Sanok, 20 Bochnię i 21 — Tarnów.

Obok pracy ściśle partyjnej tow. Schurer wygłosi we wszystkich podanych miejscowościach referaty o problemach i zadaniach XVIII Kongresu Sjonistycznego.

W ciągu tegoż miesiąca odwiedzą szereg miejscowości w celach propagandy idei Hitachdutu tow. Dr. G. Terło, dr. B. Katz, P. Nessel, inż. I. Rechen, dr. E. Merz, J. Manheimer, M. Landerer, dr. Fiak, M. Fridman, dr. M. Hornik, J. Zins i inni.

—o—

Podróż E. Newmana do Egiptu i Ameryki

(:) Jerozolima. (ŻAT) Członek palestyńskiej egzekutywy Agencji Żydowskiej p. Emanuel Newman wyjechał do Egiptu, aby omówić z tamtejszemi kołami żydowskiemi projekt założenia w Palestynie, sumptem Żydów egipskich, kolonji dla Żydów niemieckich. Do tej pory zebrano w Egipcie na ten cel 20.000 f. szt.

Z Egiptu p. Newman wyruszy do Ameryki w związku z opracowanym przezeń projektem masowej kolonizacji żydowskiej w Palestynie.

Sytuacja wymaga niezwykłych środków.

(:) Londyn. (ŻAT) W rozmowie z p. Leo Hermanem generalnym sekretarzem Keren Hajesodu w Jerozolimie, który bawi obecnie w Londynie sir Herbert Samuel, który podpisał apel w sprawie Keren Hacalah, oświadczył:

Poraz pierwszy w życiu podpisałem apel, nawołujący do zbiórki funduszów. Uczyniłem to, ponieważ zdawałem sobie sprawę, że sytuacja, w jakiej znaleźli się Żydzi w Niemczech oraz jaka się wytworzyła dla całego żydostwa, również palestyńskiego, **jest niezwykła. Sytuacja ta wymaga też niezwykłych środków.**

Sir Herbert Samuel interesuje się szczególnie sytuacją żydowskich intelektualistów i uczonych z Niemiec, i ma nadzieję, że zebrane fundusze pozwolą Hebrajskiemu Uniwersytetowi stworzyć odpowiednie warunki pracy dla uczonych żydowskich z Niemiec.

O jednolite stanowisko żydostwa amerykańskiego

(:) Nowy Jork. (ŻAT) Wśród żydostwa amerykańskiego istnieje zdecydowane dążenie do uskutecznienia porozumienia między Kongresem żydowsko-amerykańskim a Komitetem żydowsko-amerykańskim w sprawach taktyki odnośnie do kwestji żydowskiej w Niemczech. W Waszyngtonie odbyła się narada z udziałem dra Stephena Wise'a, sędziego Proskauera (Komitet żydowsko-amerykański), prezesa Bne Brith Cohena, sędziego Brandeisa, sędziego Cardozo i prof. Feliksa Frankfurtera. Po naradzie dr. Adler, sędzia Proskauer i sędzia Cohen przyjęci zostali przez sekretarza stanu Hulla.

TEATRY KINA

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dziś w niedzielę popołudniu po cenach zniżonych arcydzieło Moliera „Skąpiec“ z gościnnym występem genjalnego artysty Ludwika Solskiego. Wieczorem powtórzenie arcywesołej komedji Fredry „Pan Jowialski“ z mistrzowskim odtwórcą roli tytułowej Ludwikiem Solskim, kótry na wczorajszem przedstawieniu święcił uroczysty wieczór złożenia hołdu wielkiemu artyście przez miasto Kraków. Wczorajsze przedstawienie było manifestacją wszystkich sfer naszego miasta, którzy z niezwykłym entuzjazmem darzyli znakomitego artystę długo niemilknącemi oklaskami Podniosłą chwilą wczorajszego wieczoru było wręczenie po II-gim akcie przez Wojewodę Krakowskie go nadanego mistrzowi Ludwikowi Solskiemu Złotego Krzyża Zasługi. Jutro w poniedziałek po raz ostatni w bież. sezonie na popołudniowem przedstawieniu po cenach zniżonych, arcydzieło operowe Moniuszki „Straszny dwór“. Wieczorem po cenach zniżonych powtórzenie tragedji Schillera „Don Karlos“ z gościnnym występem Ludwika Solskiego, w niezrównanej kreacji roli króla Filipa.

— **LETNI TEATR ŻYDOWSKI** (Stradom 11). Dziś w niedzielę dwa przedstawienia znakomitego zespołu z Wierą Kaniewską i Pawłem Brajtmanem na czele, o godz. 4 popołudniu wystawiona będzie przebojowa komedja ze śpiewami i tańcami „Murzynka“ (ceny zniżone), o godz. 9 wieczór premjera poraz pierwszy w Krakowie odegrana będzie wesoła sztuka ludowa ze śpiewami i tańcami „Di Freileche Wieroczka“ z Kaniewską w roli tytułowej. Bilety do nabycia w kasie teatru letniego przez cały dzień.

— **OSTATNIE DNI WYSTAW W ŻYDOWSKIM DOMU AKADEMICKIM, PRZEMYSKA 3.** Wystawa Pamiątkowa błp. Samuela Hirszenberga i Jubileuszowa Abrahama Neumana potrwa jeszcze tylko kilka dni i zostanie w ciągu bieżącego tygodnia nieodwołalnie zamknięta. Ci wszyscy, którzy dotąd nie zwiedzili tej niezwykle ciekawej wystawy jednego z największych malarzy żydowskich, winni skorzystać z tych ostatnich kilku dni. Ceny biletów wstępu obniżone.

— **PORANEK BALETOWY.** Dziś w niedzielę w teatrze „Bagatela“ o godz. 11-ej przedpoł. poranek baletowy w wykonaniu zespołu dziecięcego Aniuty Wachsmanówny. Na program złożą się ćwiczenia umuzykalniające, orkiestra dziecięca oraz tańce: baletowe, klasyczne i akrobatyczne Całość programu zapowiada się bardzo interesująco. Cały dochód przeznaczony na Tow. Ochrony biednych chorych. Bilety w cenie od 50 gr do 2.50 zł, do nabycia w kasie teatru „Bagatela“.

— **25-LECIE PRACY LITERACKIEJ EMILA ZEGADŁOWICZA.** Dziś w niedzielę rozpoczynają się w Wadowicach uroczystości jubileuszowe z okazji 25-lecia twórczej pracy Emila Zegadłowicza, urządzane staraniem regjonalnego komitetu jubileuszowego. W uroczystościach tych, które odbędą się w dniach 4 i 5 bm., wezmą udział oprócz przedstawicieli rządu, liczne delegacje z całego kraju oraz goście z Czechosłowacji, Jugosławji i Rumunji. Przez oba dni czynną będzie na staji kolejowej w Wadowicach komisja informacyjno- kwaterunkowa (białe opaski), która udzielać będzie wyczerpujących informacyj.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Niedziela pop.: „Skąpiec“; 8 wiecz.: „Pan Jowialski“.

Poniedziałek pop.: „Straszny dwór“; 8 wiecz.: „Don Karlos“.

ŻYD. TEATR LETNI (STRADOM 11).

Niedziela 4 pop.: „Murzynka“ (ceny zniżone); 9 wiecz.: „Wesoła Wieroczka“.

Poniedziałek 4 pop.: „Wesoła Wieroczka“ (ceny zniżone); 9 wiecz.: „Wesoła Wieroczka“.

B. SINGER

Smutna uroczystość w Sejmie

Warszawa, 2 czerwca.

(!) Klub BB zorganizował w czwartek uroczystość dla uczczenia pamięci zamordowanego w Truskawcu Tadeusza Hołówki. Odsłonięcie biustu zabitego działacza klubu BB odbyło się w gmachu Sejmu. Brali udział przedstawiciele rządu, członkowie klubu BB, rodzina Zmarłego. Po przemówieniach uczczono pamięć posła Hołówki minutą milczenia.

A jednak trzeba byłoby wprowadzić do tej uroczystości więcej niż minutę milczenia, by posłowie z klubu BB mogli w ciszy i skupieniu zastanowić się nad tem zjawiskiem, czemu przyjaciel mniejszości narodowych, niegdyś mąż zaufania lewicy, czczony być musi tylko w towarzystwie kolegów klubowych? Zresztą, nie próbowano zorganizować uroczystości na szerszą skalę. Mały parlament skorzystał z praw swoich do gmachu sejmowego, nie rozsyłając żadnych zaproszeń do innych klubów. Uczyniono, być może, słusznie nie chcąc wywoływać tarć w chwili odsłonięcia biustu Tadeusza Hołówki. Mogły wyniknąć jakieś zgrzyty i nieporozumienia. choć pozornie wydawać się może, że właśnie w tym momencie zamilkłyby wszelkie różnice zdań.

I tu tkwi sedno dramatu żywota Tadeusza Hołówki, choć nie jest to tylko historja załamania się jednego człowieka, ale ludzi całego obozu. Nikt nie wątpi, że Tadeusz Hołówko był najserdeczniejszym przyjacielem mniejszości narodowych. że chciał jaknajuczciwiej rozstrzygnąć zagadnienie ukraińskie i białoruskie. Lata całe do przewrotu majowego głosił hasła sprawiedliwości dla mniejszości narodowych. Związał je z programem mocarstwowości polskiej.

Było w tem dużo z patrjarchalizmu szlacheckiego. Tak w okresie powstań rojono sny o wyzwoleniu jeszcze więcej nieszczęśliwych niż Polacy narodów. Zmartwychwstała Polska otoczy skrzydłami opieki Białorusinów. Ukraińców, Litwinów, ale stanie się to po odzyskaniu dawnych granic. Tak marzyli ludzie popowstaniowi, którzy się nie godzili na istniejący stan rzeczy. Te hasła wcielono do programu demokratów, wpisano do programu PPS, marzono o niem przy założeniu Legjonów, mówiono o realizacji maszerując na Wschód. Oczy wielu Ukraińców i Białorusinów skierowane zostały w stronę tych marzycieli. Czekano niecierpliwie aż ludzie tego obozu dojdą do władzy. Już nie wierzono nawet hasłom federacyjnym, ale przypuszczano, że nowi ludzie, którzy dojdą do władzy, przyniosą chociażby autonomję terytorjalną, zapowiedź lepszego współżycia i nowego jutro dla mniejszości narodowych.

W tem towarzystwie cieszył się szczególną sympatją Tadeusz Hołówko. Uchodził za malkotenta we własnym pepesowskim obozie. Zarzucał nieraz swoim towarzyszom, że nie myślą wcale o programie narodowościowym. Sam bezpośrednio stykał się z Ukraińcami i Białorusinami. Zdobywał ich serca rozlewną szczerością. Z twarzy jego patrzyła uczciwość, która rozbrajała nawet zaciętych. Zagadnieniom narodowościowym poświęcił wiele artykułów. Był członkiem każdej instytucji, która zajmowała się problemem ukraińskim.

Gdy ludzie obozu Tadeusza Hołówki doszli wreszcie do władzy, obudziły się nadzieje wśród mniejszości narodowych. Przypuszczano, wierzono, że ludzie, z którymi niedawno jeszcze rokowano na temat postulatów narodowościowych, zechcą zająć się kwestją ukraińską, białoruską i t. d., że skończy się naiwny okres badania kwestji żydowskiej przy komitecie, utworzonym w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych, i zacznie się realizacja słusznych żądań.

Uwaga wszystkich skierowana została wówczas w stronę Tadeusza Hołówki, uchodził on obok Leona Wasilewskiego za najlepszego znawcę zagadnień narodowościowych Tylko, że poglądy Leona Wasilewskiego były formułowane w postaci suchych punktów w programie, a hasła Tadeusza Hołówki tchnęły gorącem radykalizmu powstaniowego.

Bieg wypadków jednak potoczył się inaczej, niż chciał tego widocznie Tadeusz Hołówko. Między hasła głoszone przez niego a czyny, które nastąpiły po przewrocie majowym. wślizgnęła się t. zw. racja stanu. W imię tej racji wyrwano ze wszystkich wzniosłych haseł drastycznych ustępy federalistyczne.

Los sprawił. że właśnie w okresie pomajowym byliśmy świadkami zgrzytów. które zakończyły się tragiczną pacyfikacją. Naczelnik wydziału wschodniego MSZ-tu, a następnie wiceprezes klubu BB, Tadeusz Hołówko, stawał się coraz więcej człowiekiem zamkniętego obozu. Przestał już być ponętą dla dawnych swoich przyjaciół z mniejszości narodowych, choć osobiście miał jeszcze wśród Ukraińców i Białorusinów serdecznie oddanych mu druhów.

Przeżywał on tragedję wielu swoich towarzyszy którzy mieli prawo do wypowiadania swoich poglądów jedynie szeptem Jeszcze w kuluarach sejmowych w późnych godzinach można było go widzieć w towarzystwie posłów ukrańskich lub białoruskich. Mówił wtedy tak porywająco. jak niegdyś gdy obóz jego nie doszedł do władzy. Ale z mównicy sejmowej przemawiał jako mąż stanu, szczerość przekonań tamowała racja stanu.

Z biegiem czasu stosunki wzajemne rozluźniły się zupełnie. Dawni przyjaciele spotykali się w ukryciu, w ciemnym korytarzu. by cichaczem omówić warunki wypuszczenia na wolność posła ukraińskiego. Dymitra Lewickiego. Unikano w rozmowach tonów serdeczności, zaniechano rozmów o przeszłości. zwinięto już dawno sztandary federalistyczne, autonomiczne i rokowano na tematy drobne.

Co się stało z Tadeuszem Hołówką w ostatnim roku, trudno było ustalić Widać było jedynie, że z twarzy jego znika coraz więcej serdeczny uśmiech, że unika rozlewności. że przeistacza się oraz więcej w męża stanu. Aż doszło do tego niesłychanego morderstwa Człowiek, który dużo lat poświęcił idei współżycia polsko-ukraińskiego, zginął w tak dziwny, fatalny sposób.

Gdy w przedsionku sejmowym ustawiono biust Tadeusza Hołówki i posłowie i senatorowie klubu BB zebrali się dla uczczenia Jego pamięci. na pierwszem piętrze znajdowali się w swoim lokalu klubowym posłowie ukraińscy. Nie zaproszono ich na tę uroczystość. Nie zjawili się; tylko w rozmowach ze sobą poruszali tragiczne perypetje stosunków polsko-ukraińskich oraz smutne dzieje ostatnich lat dawnego serdecznego ich przyjaciela, Tadeusza Hołówki.

Nowa premja dla Czytelników „Nowego Dziennika“

PAMIĘTNIKI TEODORA HERZLA

Na podstawie zawartej umowy z firmą Wydawnictwo Nowoczesne w Warszawie, uzyskaliśmy dla naszych czytelników premjową cenę przy nabywaniu „PAMIĘTNIKÓW HERZLA“ (Tom I.), a mianowicie:

zamiast zł. 10·— za egz. brosz. tylko zł. 8·— franko
„ „ 12·50 „ „ luks. opr. „ „ 10·— „

Luksusowe wydanie tego dzieła (412 stron druku oraz 4 ozdobne portrety na kredowym papierze) w pięknem tłumaczeniu Heleny Weissowej spotkało się z wielkiem uznaniem ze strony prasy żydowskiej i polskiej.

W „Pamiętnikach“ tych ujawniła się w całej gigantycznej wprost wspaniałości niezwykła, fenomenalna indywidualność człowieka, który, jakby za dotknięciem różdżki czarodziejskiej — wyrósł na wielkiego Herosa narodowego, na Wodza rozprószonego po całym świecie narodu.

Zamówienia kierować należy wprost do Administracji „Nowego Dziennika“ zapomocą kuponu umieszczonego w naszem piśmie, przy równoczesnem przekazaniu gotówki przez P. K. O. Kraków Nr. 400.630

Najodpowiedniejszy w obecnym czasie podarek z okazji zaślubin, konfirmacji i t. d.

Popularne słowo

Jeszcze niedawno temu słowo „alija" było prawie nieznane. Dziś należy ono już do żelaznego zapasu słów mas żydowskich — podobnie jak wyraz: „parnuse". A słowo „alija" jest dziś dla mas tych nietylko pojęciem, ale zarazem programem, życiem.

Masy żydowskie wiążą bowiem z niem nietylko Erec, ale i pojęcie „parnuse". Palestyna wogóle dziś ogromnie spowszedniała: popularność jej jest dziś w ulicy żydowskiej istotnie niezmiernie duża. Wprawdzie nie wszyscy udają się dziś do Erec ze względów, jak dawniej, przedewszystkiem ideowych, nie wszyscy są dziś chalucami w prawdziwem tego słowa znaczeniu, nie wszystkich można zaliczyć do awangardy chalucowej, mimo to należy radośnie powitać owe falangi Żydów, którzy w Palestynie się osiedlają przedewszystkiem ze względów ekonomicznych. Kapitał, który do kraju przywiozą, oprze się w Erec, siłą ideowej atmosfery otoczenia, o ideę odrodzeniową, stając się kapitałem narodowym. Nie wolno nam atoli w obecnej chwili zadowolić się tylko tym elementem imigracyjnym, a zrezygnować z napływu elementu chalucowego, ideowego. Dlatego rzeczą naszą jest umożliwić, jak dotąd, **chalucom-pionierom** wyjazd do Erec.

A chaluc dziś jeszcze trudniej może się dostać do Erec brak mu poprostu niezbędnych funduszy do opłacenia wyjazdu, gdy nawet otrzyma certyfikat. Często przebył hachszarę — pojęcie znowu popularne — uzyskał istotne, gruntowne przygotowanie do aliji, ma w ręku certyfikat, a brak mu środków na bilet jazdy. I kto w tej sytuacji ma mu pomóc? „Ezra" — słowo również popularne. Społeczeństwo nasze, coprawda świadome jej zadań, nie docenia mimo wszystko powagi tej instytucji. Keren Kajemeth — instrument niezmiernie donosłej wagi, zakupuje ziemię, Keren Hajesod, fundusz podstawowy, idzie z nim w odbudowie ramię przy ramieniu. Osiedlenie ziemi zaiste niemałą jest rzeczą, a w trudnych tych warunkach dokonywa go ten ważny fundusz. Powoli jednak zaczynamy doceniać. Jak ważną znów jest rzeczą skierowanie elementu osiedleńczego do Erec, elementu takiego, któryby był godzien osiedlenia się na ziemi, którą mu przygotował Keren Kajemeth, a zabudował Keren Hajesod. My tedy mamy zadanie chaluców takich przygotować, my pionierów tych mamy do Erec wysłać. Znów niemałe zadanie. Coprawda nie tak gigantyczne, jak poprzednie dwa, ale na naszym odcinku palestynocentrycznej pracy o wielkiem znaczeniu.

Zadanie to wzięła na siebie instytucja, którą znamy pod nazwą „Ezra l'chalucim". Ona to stara się pomóc chalucom w ich hachszarze i co niezmiernie ważne — w aliji. A alija dziś szczególnie silnie się wzmogła. Fala chaluców wezbrała wprost. Stąd napór na Ezrę jako na instytucję, wspierającą chaluców wszystkich odcieni politycznych, stojących na gruncie odbudowy naszej siedziby narodowej.

Napór ten odczuwa teraz Ezra tem boleśniej, iże wyczerpały się jej środki na aliję poprzednią. Zbliża się alija nowa, stoimy w obliczu nowego przydziału certyfikatów dla chaluców i wobec nowej fali emigrantów ideowych, którzy potrzebują pomocy Ezry staje Ezra przed koniecznością **zebrania odpowiednich funduszy, potrzebnych na subwencjonowanie najbliższej aliji.** Totéż musi się Ezra zwrócić do społeczeństwa żydowskiego z apelem przyjścia z materjalną pomocą rzeszy tych najlepszych synów i córek naszych, którzy z miłości do Erec i tęsknoty za świętą ziemią pragną się do Palestyny udać, by dla odbudowy jej oddać swe najlepsze młodzieńcze siły. Społeczeństwo więc nie może w takich warunkach odmówić swej pomocy!

DR. S. ST

Czem się ludzie emocjonują



(—) Oto scena z wyścigów konnych z angielskiego Derby w Epson. Zwycięsca mimo spadku funta zdobył przecież nagrodę w wysokości przeszło 300.000 złotych. Zwyciężył koń Hyperjon, własność lorda Derby, potomka owego lorda Derby, którego nazwiskiem przed 150 laty ochrzczono wielkie wyścigi konne.

O wielką koalicję na XVIII kongresie

Sprawę stworzenia wielkiej koalicji na przyszłym Kongresie sjonistycznym porusza na łamach „Momentu" prezes Światowego Związku ogólnych sjonistów, dr. I. Schwarzbart. Oto streszczenie jego wywodów:

Na wszystkich kongresach, w ciągu ostatnich lat, największą troską komisji permanencyjnej jest sprawa wyboru przyszłego kierownictwa. Troska ta często paraliżuje działalność komisji permanencyjnej, która nie może przyjąć żadnych wniosków, nie wiedząc jaki będzie skład przyszłego kierownictwa. Kierownictwo zaś powstaje najczęściej w ostatniej chwili, w atmosferze zupełnego zmęczenia. XVIII Kongres winien stać na wyżynie wielkiego odpowiedzialnego momentu, jaki przeżywa całe żydostwo. Autorytet ruchu sjonistycznego zależy od tego, czy Kongres będzie tak poważny, twórczy i odpowiedzialny, jak tego wymaga obecny okres. Pierwszym głównym warunkiem spełnienia przez XVIII. Kongres jego historycznej roli jest przygotowanie przez ugrupowania odpowiedniego kierownictwa jeszcze przed Kongresem alboteż w pierwszych dniach Kongresu. W ten sposób obrady Kongresu będą się mogły odbyć w spokojnej atmosferze i pod silnem kierownictwem opartem na większości Kongresu. Tylko w takim wypadku będzie mógł Kongres pracować twórczo.

Rozwiązanie tego zagadnienia nie jest łatwe. Trudności są nietylko polityczne, lecz także osobiste i psychiczne. Mogą one być usunięte tylko wówczas gdy wszystkie części ruchu sjonistycznego opanowane będą głębokiem poczuciem odpowiedzialności. Łącznie z tem stawia dr. I. Schwarzbart pytanie, czy należy dążyć do wielkiej koalicji na Kongresie i w przyszłej Egzekutywie i czy dążenie to da się urzeczywistnić. Jeśli psychiczny stosunek — odpowiada dr. Schwarzbart — między rozmaitemi kierunkami w sjoniźmie nie ulegnie do Kongresu zmianie, to myśl o wielkiej koalicji pozostanie sentymentalnem życzeniem. Niemniej — urzeczywistnienie szerokiej koalicji jest koniecznością. Motywy takiego postulatu są następujące: Burzliwy okres w jakim żyjemy, domagający się skupienia wszystkich sił twórczych oraz okoliczność, że każde jednostronne kierownictwo może rozbić ruch i organizację sjonistyczną. Związek ogólnych sjonistów wystąpi na XVIII Kongresie z hasłem wielkiej koalicji i będzie wszelkiemi siłami próbował przygotować urzeczywistnienie tej myśli jeszcze przed Kongresem, albowiem poczuwa się do odpowiedzialności za los całości i twórczej siły ruchu. Pierwszym warunkiem koalicji jest uznanie przez wszystkie części wchodzące w skład koalicji prymatu sjonistycznej Organizacji światowej i jej instancyj. Reforma naszych celów, taktyki i metod pracy może nastąpić tylko w sposób parlamentarny, tylko **wewnątrz ruchu,** albowiem każdy inny krok stwarza precedensy i łamie ideologiczne fundamenty ruchu sjonistycznego. Drugi warunek brzmi: Kampanja wyborcza na XVIII Kongres musi być prowadzona w duchu przyszłej koalicji. Nie można w czasie wyborów nagromadzać pełno nienawiści a potem na Kongresie znaleźć drogę do koalicji.

Na pytanie czy istnieje możliwość stworzenia koalicji, odpowiada dr. I. Schwarzbart twierdząco. Koalicja jest możliwa, jeśli strony wchodzące w jej skład opracują minimalny program dla najbliższej przyszłości a nie program maksymalny dla dalekiej przyszłości. Jest to jedyna droga do urzeczywistnienia koalicji. Światowy Związek ogólnych sjonistów wystąpi również na Kongresie z projektem usuwania tarć między pracodawcami i pracownikami w Palestynie i **podejmie inicjatywę doprowadzenia do wielkiej koalicji.** Mimo zagorzałej akcji wyborczej, dają się zauważyć tendencje do stworzenia jednolitego frontu sjonistycznego niemal u wszytkich ugrupowań.

Aby urzeczywistnić myśl wielkiej koalicji winien Związek ogólnych sjonistów wystąpić na XVIII Kongresie jako ugrupowanie silne. Idea Związku ogólnych sjoiistów zyskuje sobie obecnie coraz więcej zwolenników.

—o○o—

LIST Z PARYŻA

Weizmann przygotowuje grunt pod „Keren Hacalah“

Referat prof. Weizmanna w Paryżu

(Od naszego korespondenta paryskiego)

Paryż, koniec maja.

(—) Na zaproszenie „Nouvelle Ecole de la Paix“ wygłosił prof. Weizmann w Paryżu w sali Sorbony referat o przesladowaniach Żydów w Niemczech i roli Palestyny w akcji pomocy dla ofiar przesladowań.

Zebranie zagaja przewodniczący, b. minister Germain- Martin. W ciepłych słowach wita Weizmanna, poczem, przechodząc do zagadnienia Żydów niemieckich, wyraża swą sympatję dla ofiar hitleryzmu. Wskazując na zwiększającą się z dniem każdym liczbę uchodźców, zastanawia się nad tem, gdzie możnaby ich, poza Palestyną, umieścić. Wspominając Argentynę i Brazylję, zaznacza jednak, że nie ma pretensyj do rozwiązania probelu, stawia jedynie pytanie, jako najskromniejszy z uczniów i słuchaczów prof. Weizmanna.

Witany burzliwemi oklaskami, zabiera głos Weizmann.

Na wstępie — pokłon w stronę Francji: mowca wyraża głęboką wdzięczność całego żydostwa za gościnność udzieloną dużej liczbie uchodźców. Naród zydowski ma dobrą pamięć i długo pamięta zarówno dobro jak i zło.

Mowca stara się przedewszystkiem ustalić rozmiary klęski, która dotknęła żydostwo niemieckie. Według obliczeń facnowców, ilość Żydów, którzy nie mogą żyć w Niemczech, osiągnie w ciągu najbliższych dwóch miesięcy liczbę 200 tysięcy. Dwieście tysięcy ludzi stanie nad brzegiem przepaści, nie wiedząc co z sobą czynić. Straszny jest los zwłaszcza dzieci, których wrażliwe dusze złamano, które usunięto ze szkół ogólnych, a wątpliwem jest jeszcze, czy wolno będzie zakładać prywatne szkoły dla dzieci żydowskich. Dziesiątki tysięcy młodych ludzi widzi przed sobą próżnię. Znana jest niedola intelektualistów, gdyż prześladowania dotknęły tu ludzi o głośnych nazwiskach, gdyż o tych ludziach więcej wiedziano zagranicą. Ale należy zdać sobie sprawę z tego, że tu całość społeczeństwa skazano na zagładę, że podcięto korzenie całej spólnoty ludzkiej.

„Jestem z pochodzenia rosyjskim Żydem. W młodości mej poznałem antysemityzm w najbrutalniejszej formie, w formie pogromów. A jednak istnieje zasadnicza różnica pomiędzy naszą sytuacją wówczas, a dzisiejszem położeniem Żydów w Niemczech“. Przeprowadziwszy znane z mowy londyńskiej porównanie moralnej sytuacji zasymilowanych Żydów niemieckich z położeniem mas żydowskich, które żyły w ghetcie rosyjskiem, mówca wskazuje następnie na różnicę metod antysemickich. Dziś rozlew krwi byłby wywołał zbyt wielkie oburzenie w świecie całym, a tego władcy Niemiec nie życzą sobie. Cele swe osiągają w inny sposób, niemniej straszny, przeprowadzany metodycznie, z naukową ścisłością. W Niemczech nazywa się to

„suchy pogrom“.

Zaczęto od zawodów wyzwolonych, poczem wzięto się do kupców, następnie do gmin. Konfiskuje się fundusze społeczne żydowskie, podobnie jak skonfiskowano majątek związków zawodowych.

Świat jest zajęty. Uwaga świata skierowana jest na Genewę, na Londyn, trudno wymagać, by świat śledził wszystkie etapy dzieła eksterminacji. Prasy wolnej niema w Niemczech, świat dowiaduje się o tem, co się dzieje dopiero wtedy, gdy uchodźcy przynoszą z sobą straszliwe wieści.

I podczas gdy w Rosji, w okresie pogromów, oświecona opinja publiczna, przemawiając przez usta Tołstoja i Gorkija, stawała po stronie prześladowanych, o tyle w kulturalnych Niemczech, nie słychać głosu protestu.

Przed Żydami prześladowanymi w Rosji stały otworem kraje imigracyjne. W latach 1903—1914 najżywotniejsze elementy żydowskie z ziem dawnej Rosji emigrowały do Ameryki, tworząc tam nową spólnotę która dziś liczy 4 miljony członków

Lecz dziś? Kilka, może nawet kilka dziesiątków tysięcy uda się umieścić we Francji, Szwajcarji, Czechosłowacji. Lecz co dalej? Dwieście tysięcy! Nie łudźmy się! Kraje są przeludnione, a ja osobiście podtrzymuję nawet tę niemiłą tezę, iż imigranci żydowscy zawloką ze sobą do sąsiednich krajów zarazek antysemityzmu. Początki już dziś widać w Szwajcarji.

„Nasz przewodniczący wspomniał przed chwilą o Argentynie i Brazylji. Zapewne, jeśli gdzieś będzie miejsce, skieruje się tam uchodźców.

Od dwóch tysięcy lat Żydzi są ekspertami w dziedzinie geografji,

więc może znajdą kraj, który pomieści pewną ich ilość. Dla Palestyny, dla małej Palestyny, zawsze znajdziemy dość Żydów.

„Jeśli mówię dziś o Palestynie, w związku i kwestją Żydów niemieckich, to czynię to nie jako sjonista, lecz jako Żyd, do głębi dotknięty ciosem który spotkał jego braci. Dla sjonizmu mego i mych przyjaciół nie trzeba było Hitlera, ze sjonizmem naszym nie czekaliśmy nawet na Deklarację Balfoura: byliśmy sjonistami przed Balfourem, a napewno przed Hitlerem. Pracę naszą w Palestynie rozpoczął znacznie wcześniej obywatel Paryża, Edmund Rotszyld. Gdy następnie podczas wojny światowej i po wojnie organizacja sjonistyczna wystawiała swe żądania, opierała się już na tem, czego dokonał Rotszyld. Sjonizm oparty jest na deklaracji znacznie dawniejszej niż oświadczenie Balfoura, na deklaracji, którą Bóg dał Abrahamowi — i naród żydowski o tej deklaracji nie zapomniał.

Mowię więc dziś nie jako sjonista, lecz jako człowiek, który przypadkowo zna Palestynę, który zwiedził ją wiele razy i zna w niej nie nal każdy kąt. Z wielką ostrożnością mówić będę o możliwościach Palestyny, gdyż trudno jest mówić o przyszłości. Minęły już czasy proroctwa w Palestynie. Nasza praca w ciągu ostatnich dwunastu lat pokazała, że imigruje do kraju mniejwięcej 12 tysięcy Żydów rocznie. Gdy opuszczałem przed kilku tygodniami Palestynę, było w kraju 200 tysięcy Żydów. Dziś jest już pewno więcej. Gdy pytałem w Tel Awiwie znajomego, ile wynosi ludność miasta, ten odpowiedział: wczoraj było tylu a tylu. Co dnia liczby te rosną, przyczem obejmują wszystkie klasy społeczne, wszystkie zawody. Oto kraj, gdzie Żydzi są rolnikami, Żydzi — robotnikami, nauczycielami, handlarzami itd. Jeśli się pyta, ilu ludzi Palestyna może przyjąć w tym roku, to przy wielkiej ostrożności, z całem poczuciem odpowiedzialności można określić tę liczbę (w ciągu roku 1933) na

40—50 tysięcy osób.

Są dziś w Palestynie wolne tereny, nadające się doskonale do uprawy. Na tych terenach możnaby osiedlić w ciągu 2 lat

10 tysięcy rodzin rolniczych, nie pozbawiając przytem gruntu ani jednego Araba.

Można śmiało przyjąć, iż każda rodzina rolnicza wciąga za sobą, daje możność urządzenie się jednej lub więcej (1 1/2) rodzinie w mieście. A więc można śmiało mówić o możliwości osiedlenia 25 tysięcy rodzin, co przy stosunkach żydowskich (liczne rodziny) wyniesie **100 tysięcy ludzi.** Jeśli się zważy, że są inne jeszcze kraje, w których nie rządzi wprawdzie Hitler, lecz które, w stosunku do Żydów „hitleryzują“, to można stwierdzić, iż w ciągu 2—3 lat 50 tysięcy Żydów może znaleźć schronienie i możliwość egzystencji w Palestynie. Byłoby to coś nowego: Żydzi, którzy ciągle muszą wędrować, przybyliby do kraju i mieliby pewność, że stąd nie przyjdzie im już uchodzić. I to jest to odkrycie, którego nie dokonali dotąd wszyscy Kolumbowie: że Żydzi mogą emigrować do kraju żydowskiego!

Jeśli chcieć patrzeć trochę dalej, możliwości okażą się jeszcze większe. Hajfa staje się wielkim portem, wielkim osrodkiem handlu i przemysłu dla całego Wschodu, Turcji, Persji, Mezopotamji.

Ale problem ten nie da się rozwiązać w drodze filantropji, do której my Żydzi, tak jesteśmy skłonni. Tu nie wystarczy ofiarować 5 czy nawet 20 franków. Problem trzeba ująć w całej jego głębi.

I stanąć za nami winne dwa wielkie mocarstwa, pod których opieką znajduje się ten kąt, o który nam chodzi: Francja i Anglja.

Francja nie może nam przecież zaprzeczyć, iż byliśmy (dla Syrji) dobrymi sąsiadami. Prosimy nie o gościnę w Paryżu — której nam zresztą Francja udzieliła, lecz

o poparcie dla planów palestyńskich.

Następnie mowca porównywa to, co osiągnięto w Palestynie z obecnym stanem Rodezji, której kolonizację podjęto w tym samym niemal czasie. Podczas gdy Rodezja, 75 razy większa niż Palestyna, liczy dziś 60 tys. ludzi i jest już przeludniona i całe ustawodawstwo nastawione jest na uniemożliwienie imigracji, o tyle w Palestynie wszystko nastawione jest na przyjęcie dalszych imigrantów. W Rodezji — typ imigranta, który tamuje, zajmuje drogę, w Palestynie — imigrant, który toruje drogę dla następnych. Prelegent cytuje liczne przykłady wytrwałości chaluców, podkreślając nadewszystko gotowość przygarnięcia dalszych przybyszów, poczem kończy:

„Naród nasz wiele przecierpiał, bywały czasy gorsze chyba niż dziś. Przetrwaliśmy, gdyż nie zabrakło nam wiary i nadziei. **Dziś znajdujemy wielką pociechę w tem, iż opinja całego świata oświeconego jest po naszej stronie. Ta świadomość pomoże braciom naszym w Niemczech walczyć z siłą i godnością“.**

Przemówienie Weizmanna było wielkim sukcesem. Amfiteatr Sorbony zapełniony był po brzegi publicznością, która często przerywała mówcy frenetycznemi oklaskami. Z powodu wielkiego zainteresowania jakie odczyt wywołał, prof. Weizmann prelekcję swą powtórzył w dwa dni później, przyczem w zebraniu uczestniczył i głos zabrał Edward Herriot.

* * *

Prasa francuska zamieszcza obszerne sprawozdanie z posiedzenia Rady Ligi Narodów, poświęconego sprawie Żydów niemieckich. Wszystkie gazety określają przebieg dyskusji i wynik obrad jako porażkę hitlerowskich Niemiec, ostro krytykując stanowisko zajęte przez reprezentanta „Trzeciej Rzeszy“.

M. N-g.

Widmo hitleryzmu nad Austrją

(l) (K) W telegramach przynieśliśmy wiadomość, że kanclerz austrjacki dr Dollfuss odleciał aeroplanem do Rzymu. Łatwo domyśleć się można że wizyta ta nie podyktowana została wewnętrzną potrzebą kanclerza austrjackiego ujrzenia znowu Mussoliniego, z którym zresztą podczas Świąt Wielkanocnych konferował, lecz chęcią znalezienia wyjścia z dość trudnej sytuacji wewnętrznej. Dr. Dollfus prowadzi obecnie wojnę na dwóch frontach, a jeden z tych frontów jest mu napewno bardzo nie na rękę. Socjalistów austrjackich z głębi duszy nienawidzi i chętnieby im skręcił kark, a narazie zupełnie ich nie oszczędza. Z hitlerowcami najchętniej doszedłby do porozumienia, ale doświadczenia, jakie z jednej strony centrum katolickie, z drugiej strony Hugenberg z hitleryzmem uczynili niebardzo są zachęcające. Nienawiść do socjalizmu okazała się jednak silniejszą i tem sobie wytłómaczyć można konferencje, jakie kanclerz dr Dollfus miał z wiedeńskim emisarjuszem hitleryzmu, Habichtem. Sprawa wyszła na jaw, dzięki niedyskrecji tego ostatniego, który na zwołanej specjalnie konferencji prasowej opowiedział że do niego kilkakrotnie zwracano się z obozu chrześcijańsko-społecznego z inicjatywą stworzenia wspólnego frontu przeciwko czerwonym. Najgorliwszym orędownikiem porozumienia z hakenkreuzlerami był marszałek styryjski i do niedawna minister oświaty Rintelen, figura w obozie chrześcijańsko-społecznym bardzo wpływowa. Później odbyły się konferencje ze samym drem Dollfussem, które spełzły na niczem, ponieważ chrześcijańsko-społeczni nie mogli się absolutnie zgodzić na postulat hitlerowski, by rozpisać nowe wybory do parlamentu. Wiedzą oni bowiem dobrze, że takie nowe wybory mogą być początkiem końca ich rządów. Dollfuss znalazł się więc w bardzo przykrej sytuacji, a odwrót z niej bardzo niezręcznie

usiłował zamaskować oficjalnym komunikatem, w którym stwierdził, że przyjął Habichta na wyraźną jego prośbę. Zapomniał tylko dodać, że przedtem z Habichtem konferował Rintelen oraz czterech ministrów zasiadających jeszcze obecnie w gabinecie.

Obojętną jest rzeczą, od kogo wyszła inicjatywa do tej konferencji, faktem jest bowiem, że tego rodzaju konferencje się odbyły, a rozbiły się tylko o strach chrześcijańsko-społecznych przed nowemi wyborami. Później przyszła Dollfussowi z pomocą obłędna taktyka hitleryzmu, który chciał pokazać swą silną pięść przynajmniej w stosunku do małej Austrji. Rząd Rzeszy niemieckiej wydał głośny swój zakaz wyjazdu obywateli niemieckich do Austrji, czem chciał ugodzić przedewszystkiem w kieszeń małej republiki, żyjącej głównie z turystów. A równocześnie wciąż dawano Austrji do zrozumienia, że zakaz ten natychmiast będzie cofnięty, jeśli Austrja pójdzie na kompromis i przyjmie warunki hitlerowców austrjackich. Było to najwyraźniejsze mieszanie się do spraw wewnętrznych obcego państwa i dlatego ta niedźwiedzia taktyka głośnem echem odbiła się w świecie. Komisja dla spraw zagranicznych parlamentu francuskiego przyjęła natychmiast jednogłośnie rezolucję wzywającą do sfinalizowania pożyczki dla Austrji, czyniąc jednak tę pożyczkę zależną od utrzymania przy życiu parlamentaryzmu w republice austrjackiej. Było to ustępstwo na rzecz socjalistów francuskich, którzy pospieszyli z pomocą znajdującym się w ciężkiej opresji swym towarzyszom austrjackim. Parlament francuski oświadcza więc Austrji, że otrzyma ona wszelką pomoc, jeśli stać będzie na straży swej niezależności państwowej i, przeprowadzając dzieło reformy konstytucji, nie unicestwi parlamentaryzmu. Dollfuss łatwo więc może wybrnąć z trudnej wielce sytuacji, jeśli wejdzie z powrotem na drogę prawa i szukać będzie porozumienia ze socjalistami, którzy zagrożeni ze strony hitleryzmu napewno okażą gotowość ku porozumieniu.

Ta droga jest atoli dla Dollfussa narazie bardzo nieprzyjemna, zbyt daleko bowiem zabrnął już kanclerz austrjacki, który w biurku swojem ma już opracowany plan reformy konstytucji, daleki niestety od zasad demokracji, bo opierający się na podstawach **stanowych.** W tej ciężkiej dla siebie sytuacji poleciał Dollfuss do Rzymu by szukać ratunku u możnego swego protektora, Mussoliniego i prosić go o wywarcie nacisku na hitlerowskie Niemcy, by poniechały swej dotychczasowej wobec Austrji taktyki. Mussolini napewno pomocy swej nie odmówi, wszak oddawna broni niezależności Austrji przed apetytami Niemiec. Zobaczymy, jak się w najbliższej przyszłości ułożą stosunki.

Feliks Salten broni się...

W „Neue Freie Presse" ogłasza Feliks Salten artykuł, który nazwać można nieudaną obroną fałszywego jego stanowiska zajętego na kongresie PENklubu w Dubrowniku. Wynika z tego artykułu, że wiedeński PENklub jednogłośnie uchwalił nie uczestniczyć w dyskusji przeciw Niemcom. — Austrja od stuleci związana jest językiem, poezją i twórczością duchową z Niemcami, a związek ten powinien trwać niezależnie od zmieniającej się sytuacji politycznej. Nie wynika jednak z tego, by delegacja austrjacka, a zwłaszcza on sam (t. j. Salten) solidaryzował się z paleniem książek i z prześladowniami prawdziwych twórców niemieckich. Delegacja niemiecka była bardzo lojalna i zgodziła się naprzód na potępiającą stosunki niemieckie rezolucję amerykańską, a potem na bardziej stanowczą rezolucję belgijską, żądającą tylko złagodzenia pewnych zwrotów. Niestety nie doszło do kompromisu, gdyż kongres poszedł za głosem nie rozumu, lecz impulsu. Nie jest też prawdą, — pisze dalej Salten, by wygłosił mowę solidaryzującą się zupełnie z Niemcami: powiedział tylko, że zawsze czuł się niemieckim Żydem, że całe swe życie twórcze strawił na współnocie z poetami i pisarzami niemieckimi, którzy go nigdy nie pytali się o pochodzenie. Można więc sobie wyobrazić, jakie uczucia powstały w nim na widok tego, co się w Niemczech obecnie dzieje, ale mimoto nie chce dopuścić do rozłamu kongresu, wierny celom PENklubowym. Słowa jego zostały zniekształcone i sfałszowane. Żadnej nie spodziewa się obecnie dla siebie korzyści w Niemczech „gleichschaltowanych". Jeśli jego książki dotychczas jeszcze nie zostały spalone, jest to czysty przypadek, a jeśli to się stanie, znajdzie się w najlepszem towarzystwie. Nikt chyba nie uwierzy, że sprzeniewierzył się swemu żydostwu niemieckiemu, któremu poświęcił około 40 lat twórczości.

Tyle Feliks Salten na swą obronę

„Komisarze"...

(!) Pod takim nagłówkiem przynosi wiedeńska „Arbeiterzeitung" następujący artykulik:

„Instrumentem dyktatury hitlerowskiej jest komisarz". Gdy „narodowa rewolucja" przemieniła się z rewolucji z góry w rewolucję z dołu, wyłonił się komisarz na wszystkich rogach ulicy niemieckiej. Z dołu: to oznacza z warstwy spragnionych zdobyczy ludzi z S. A. spekulantów bez skrupułów z mieszczaństwa, z kół tych, którzy chcieli czemś się stać alboteż, lepiej powiedziawszy, coś dla siebie zdobyć.

Poznaliśmy najrozmaitsze typy takich komisarzy „gleischaltujących" bądź to gazety lub związki zawodowe, cechy fryzjerów lub przedsiębiorstwa prywatne. Zawsze cel praktyki był tensam: wszystkie dobrze płatne posady muszą się znaleźć w rękach narodowych socjalistów, a najlepiej płatną otrzymać musi komisarz. Jeśli wynagrodzenie nie było dostateczne, musiało się je podwyższyć.

Armja awanturników bawi się w komisarzy. A wszyscy z największym spokojem wypowiadają zdanie: „Mniejsza o koszta". Prawdziwy komisarz interesuje się przedwszystkiem takiemi sprawami: możliwie eleganckiem biurem, autem, które stać musi do jego dyspozycji prywatnej, możliwie wielkiem i drogiem mieszkaniem i możliwie dobrem wynagrodzeniem.

Ciekawe działy się rzeczy. Wydawnictwo Mossego zostało „gleichschaltowane" przez komisarza nazwiskiem Ost. Pierwszą jego czynnością było wyznaczenie sobie pensji rocznej w kwocie 60.000 marek, przyczem kazał sobie połowę tej pensji t. j. 30.000 marek wypłacić natychmiast gotówką. W organizacji robotników budowlanych uchwalono zeszłego roku skasować auto. Pan komistarz kazał sprawić na koszt związku dla swych prywatnych celów auto za 8.000 marek. Pieniądz żadnej nie odgrywa roli — obojętną jest rzeczą, czy chodzi o pieniądze podatkowe, związkowe czy też prywatne.

Powstał nowy zawód. Wstępuje się do narodowo-socjalistycznej partji, wkłada się Hakenkreuz, idzie się do drżącego ze strachu właściciela przedsiębiorstwa i przedstawia się jako komisarz. Ryzyko, że ów przemysłowiec zaprotestuje jest małe, albowiem każdy zna zbyt dobrze przyjemności koszar bojówek hitlerowskich. Jest cała armia tych ciemnych postaci, które „sanowały się" dzięki narodowej rewolucji, jak to lud powszechnie mówi...

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Obniżenie zasiłków dla bezrobotnych pracowników umysłowych

(;) W najbliższych dniach ukazać się ma rozporządzenie Ministerstwa Opieki Społecznej, dotyczące okresu zasiłkowego i wysokości zasiłków dla bezrobotnych pracowników umysłowych.

Rozporządzenie wprowadzi obniżenie zasiłku przy podstawie wymiaru zasiłku do 150 zł — 5 proc., do 180 zł — 7 proc., do 220 zł — 9 proc., do 260 zł — 12 proc., do 300 zł — 13 proc., do 360 zł — 15 proc, do 420 zł — 16 proc., do 480 zł — 18 proc., do 560 zł — 20 proc., do 640 zł — 22 proc., do 720 zł — 25 proc., od 720 — 30 procent.

Obniżenie wysokości zasiłków w powyższej skali stwarza podstawy do częściowego przedłużenia samego okresu zasiłkowego. Jak się dowiaduje agencja Press, zawierać będzie rozporządzenie Ministerstwa Opieki Społecznej postanowienie, iż okres zasiłkowy 6 miesięcy przysługuje bezrobotnemu, który był ubezpieczony w ciągu 12 miesięcy. Do 7-miomiesięcznego okresu zasiłkowego będzie miał uprawnienie należący do zakładu w ciągu 18 miesięcy i mający na utrzymaniu 3-ch członków rodziny. Przy 24 miesiącach przynależności do zakładu, przysługiwać będzie okres zasiłkowy 8 miesięcy, o ile bezrobotny ma na utrzymaniu 3-ch członków rodziny. Po 30 miesiącach okres zasiłkowy wynosi pełnych 9 miesięcy bez względu na stan rodzinny bezrobotnego.

Jak słychać, ma powyższe rozporządzenie wejść w życie z dniem 1 lipca br.

Kary na ubezpieczonych w Z. U. P. U.

(;) Na podstawie noweli do ustawy o ubezpieczeniu pracowników umysłowych, otrzymują ZUPU uprawnienia w dziedzinie nakładania kar na ubezpieczonych za niestosowanie się do obowiązujących przepisów.

W wypadkach uchylania się od kontroli, ZUPU nakładać będzie kary czasowego lub ostatecznego pozbawienia zasiłków.

Odrębne rozporządzenia uregulują sposób nakładania tych kar.

Nowe przepisy o ruchu pojazdów mechanicznych

(;) Obowiązujące od dn. 15 stycznia br. nowe przepisy o ruchu pojazdów mechanicznych wprowadziły m. in. nieograniczoną ważność pozwoleń na prowadzenie tych pojazdów, przy ograniczeniu do jednego roku terminu ważności dowodów rejestracyjnych. Na tem tle powstają w kołach zainteresowanych wątpliwości co do terminów ważności pozwoleń, wzgl. dowodów, wydanych przed wejściem w życie nowych przepisów. Odpowiedzi na te wątpliwości szukać należy w rozporządzeniu o ruchu pojazdów mechanicznych, z którego należy wnioskować, że dowody rejestracyjne, wydane przed wejściem w życie tego rozporządzenia są ważne do terminu, który w nich jest wskazany. Tak samo należy uznać, że pozwolenia na prowadzenie pojazdów, wydane według poprzednio obowiązujących przepisów, są ważne jedynie do terminów w nich wskazanych i że dopiero [illegible] wydawane na zasadzie rozporządzenia z dnia 15 stycznia br są ważne na nieokreślony przeciąg czasu.

Przymus oznaczania zagranicznych towarów przy przywozie do Francji

(;) Zainteresowani w eksporcie do Francji mogą przeglądać w Izbie przemysłowo- handlowej w Krakowie (Długa 1, I. p.) w godzinach urzędowych szczegółowe postanowienia dekretu rządu francuskiego, zarządzającego znakowanie szeregu artykułów zagranicznych przy przywozie do Francji.

Możliwości wywozu beczek

(;) Na rynku duńskim istnieją w obecnej chwili możliwości umieszczenia pewnych ilości beczek produkcji polskiej. Mianowicie jedna z firm duńskich pragnie importować beczki gotowe o zawartości 15 1/2 gallona oraz 7 3/4 gallona oraz po cztery obręcze metalowe lub galwanizowane. Beczki muszą być wyprodukowane z suchego dębu. Oferty należy składać f. o. b. jeden z portów bałtyckich.

O bliższe informacje winni zwracać się zainteresowani do Państwowego Instytutu Eksportowego, Warszawa, Elektoralna 2.

WIADOMOSCI Z KRAJU

Wybory do kahału w Oświęcimiu

(—) W ub. niedzielę odbyły się wybory do kahału w Oświęcimiu, poprzedzone bardzo gorącą walką wyborczą. Ugrupowania sjonistyczne wystawiły dwie listy, ogólno- sjonistyczną i Mizrachi popartą przez Brith Trumpeldor, oraz listę Hitachdutu jako listę Sjońskiej Partji Pracy. Na dwóch wielkich wiecach przedwyborczych referowali z ramienia listy narodowo- żydowskiej tow. rabin dr. Hirschfeld z Białej, dyr. Wiesenfeld z Krakowa i dr. Apfel, na zgromadzeniu Hitachdutu tow. dr. Terlo z Krakowa. Wynik wyborów jest, jak na stosunki w Oświęcimiu, dla list sjonistycznych nader korzystny. Lista ogólnosjonistyczna, Mizrachi i rewizjonistów zjednoczyła 188 głosów, lista Hitachdutu 247 głosów, co przy zblokowaniu obu list przyniosło każdej z nich **po dwa mandaty.** Z listy ogólnosjonistycznej itd. wejdą do rady tow. dr. M. Goldberg i E. Fränkel, z listy Hitachdutu tow. Józef Mannheimer i tow. dr. L. Bandler. Przy ocenie wyniku wyborów zważyć jeszcze należy, iż starzy kahalnicy posługiwali się znanemi i wypróbowanemi metodami teroru, korupcji itd.

Wobec obiegających pogłosek, że tow. dr. M. Goldberg z powodu niekorzystnego stanu zdrowia zamierza złożyć swój mandat, wyrazić należy gorące życzenie, by tego nie uczynił i pozostał nadal także i na posterunku kahalnym naszym wodzem, jak nim był przez 30 lat swej owocnej i ofiarnej pracy dla idei sjońskiej.

Precz z nazwiskiem Hitlera!

(;) Od pewnego czasu do odnośnych urzędów małopolskich napływają podania o zmianę nazwiska Hitler na inne, przyczem motywy próśb tych są identyczne. Wszystkie podania wyłuszczają, iż **nazwisko rodowe Hitler jest dla tych osób ubliżające i naraża je na szereg przykrości.**

Jak słychać, prośby petentów będą załatwione przychylnie. Okazuje się, że nazwisko Hitler w Małopolsce jest często spotykane w rodzinach żydowskich. Również i w Warszawie jest kilka osób Żydów, noszących nazwisko Hitler.

Hitlerowiec łódzki zasądzony

(;) Sąd grodzki w Łodzi rozpatrzył sprawę radnego Gustawa Ewalda, który oficjalnie gloryfikował Hitlera i dopuścił się obrazy marszałka Piłsudskiego. Sąd skazał Ewalda na 4 miesiące bezwzględnego aresztu. Ewald zapowiedział apelację.

Łódź otrzyma kanalizację

(;) W wyniku przeprowadzonych ostatnio w Funduszu Pracy konferencyj, magistrat łódzki uzyskał ostatecznie specjalną pożyczkę na zatrudnienie bezrobotnych w wysokości około 3 miljonów zł. Z sumy tej 2 miljony zł przeznaczone zostaną na roboty przy budowie kanalizacji. Uzyskanie tak poważnych kredytów na roboty kanalizacyjne umożliwi magistratowi łódzkiemu zatrudnienie wszystkich robotników, którzy pracowali w latach ubiegłych przy budowie kanalizacji. Ponadto magistrat Łodzi prowadzi dalsze rokowania o uzyskanie kredytów dla wykonania całego szeregu inwestycyj miejskich.

Hemar contra Kiepura

(;) Do III. Wydziału karnego sądu okręgowego w Warszawie wpłynął akt prywatnego oskarżenia przeciwko Janowi Kiepurze, pociągniętemu do odpowiedzialności przez M. Hemara za bezprawne strawestowanie jego piosenki, zamówionej do filmu „Pieśń nocy". Adw. Beylin, pełnomocnik M. Hemara, korzystając z krótkiej bytności Jana Kiepury w Warszawie, ma przesłać artyście wezwanie do sądu.

Przygoda posłanki Jaworskiej

(;) We Lwowie na rogu ul. Akademickiej i pl. Akademickiego przechodzącą właśnie tamtędy posłankę Jaworską nieznani sprawcy obrzucili zgniłemi jajami. Policja wszczęła śledztwo. Posłanka Jaworska, członkini klubu BB., jest przewodniczącą sejmowej komisji oświatowej.

Samobójstwo kupca lwowskiego

(;) W piątek pozbawił się życia kupiec lwowski, 47-letni Berisch Schechter, zam. przy ul. Kościuszki 4, właściciel sklepu bławatnego w pasażu Fellerów. Na tle nieporozumień rodzinnych btp. Schechter wdrożył kroki separacyjne, nie mógł jednak pogodzić się z myślą rozstania z żoną. Przeżywana tragedja zrodziła u niego plan samobójstwa. W nocy z czwartku na piątek Schechter wszedł do kuchni, zamknął drzwi, poczem odkręcił kurek gazowy. Rano zastano już tylko zwłoki.

Tragedje rodzinne dwóch przodowników policji

(;) W Warszawie, w domu Aleje Jerozolimskie 9 dokonano zabójstwa przodownika policji. Zabójstwo miało tło osobiste. W domu tym zamieszkiwał oddawna przodownik policji, 40-letni Henryk Ciosek, pełniący ostatnio służbę w III. komisarjacie. Z żoną nie mieszkał. Towarzyszką jego życia była Walerja Olczak. W ostatnich czasach do Cioska sprowadziła się jego matka. Między Cioskową a nieślubną żoną przodownika dochodziło często do sporów i starć. Olczakowa domagała się wyprowadzenia się Cioskowej. Na tem tle doszło w piątek w południe do starcia między Cioskiem a Olczakową. Matki Cioska nie było w domu. W pewnej chwili Olczakowa porwała leżący na stoliku rewolwer służbowy przodownika Cioska i strzeliwszy do leżącego na otomanie, zabiła go. Po dokonaniu zbrodni Olczakowa sama oddała się w ręce policji.

* * *

(;) Onegdaj o godz. 12 w nocy rozegrała się w mieszkaniu przodownika policji państw. Karola Karpiaka we Lwowie przy ul. Łaczarowskiej krwawa tragedja. W czasie sprzeczki Karpiak strzelił do żony, a gdy ta trafiona w głowę upadła na ziemię, skierował broń ku sobie i strzelił sobie w usta. Karpiak przewieziony do szpitala zmarł, żona jego poddana została natychmiast operacji. Stan jej jest bardzo groźny.

Niezwykła tragedja studenta politechniki

(:) W Tysicach, pow. Kostopolskiego na Wołyniu w czasie przeprowadzania robót meljoracyjnych, doszło do zajścia pomiędzy kierownikiem tych robót z ramienia urzędu ziemskiego Edwardem Dizenbachem, studentem IV. kursu politechniki warszawskiej, który odbywał tam praktykę, a miejscową ludnością.

Student Dizenbach wezwał gospodarza Aleksego Markowca do wykopania rowu na swem polu. Ponieważ wymieniony do powyższego polecenia nie chciał zastosować się, kierownik robót wynajął specjalnych robotników do tej czynności na koszt Markowca. Na takie załatwienie sprawy nie chciał się zgodzić wspomniany gospodarz, wskutek czego powstała ostra sprzeczka pomiędzy nim a studentem Dizenbachem. Przybyła na miejsce ludność wsi zajęła groźną postawę wobec kierownika robót, który w stanie silnego podrażnienia oddał 2 strzały rewolwerowe w stronę Markowca, mierząc w górę, które zresztą nikogo nie raniły. Po drugim strzale Markowiec upadł na ziemię, udając zabitego. Przerażony tem student Dizenbach myśląc, że zabił Markowca celnym strzałem w skroń pozbawił się życia. Markowcowi włos z głowy nie spadł. Tragiczny zgon Dizenbacha, wywarł przygnębiające wrażenie w całej okolicy. W związku z powyższem zajściem aresztowano 7 osób, a w tej liczbie i Markowca.

Procesy szpiegowskie

(:) W warszawskim sądzie apelacyjnym odbyły się dwa procesy o szpiegostwo, rozpoznawane równolegle z toczącą się w sądzie okręgowym rozprawą Brochisa i Sterczyńskiego, którzy zostali o północy z piątku na sobotę straceni.

W pierwszym stanął przed sądem kapitan rezerwy, Jan Rudnicki vel Rowiński. Zgłosił się on do XI. kom. P. P. oskarżając się o szpiegostwo na rzecz jednego z państw obcych. W komisarjacie potraktowano zrazu te rewelacje trochę podchmielonego jegomościa, jako wybryk marjaka, z chwilą jednak, gdy b. kpt. Rowiński przyniósł plik tajnych dokumentów i poparł niemi swoje słowa, sprawy nie można było już lekceważyć. Dostarczone przez Rowińskiego dokumenty wykazały niezbicie jego udział w aferze szpiegowskiej. W konsekwencji Rowiński skazany został na 13 lat więzienia. Tu jeszcze nie koniec rewelacyj tego dziwnego człowieka. W więzieniu przyznał się on do popełnienia zabójstwa swego szwagra dra Łoś- Bieleckiego. Ponieważ zmarły przed dwoma laty lekarz uznany został za samobójcę, wszczęte wówczas dochodzenie — umorzono. Przyznanie się więźnia znów wskrzesiło tę sprawę. Zabójstwo miało być spowodowane obawą Rowińskiego, iż dr. Łoś- Bielecki wiedzący o jego akcji szpiegowskiej, może go zadenuncjować.

Ze względu na wniosek obrony powołania ekspertów- psychjatrów, mających ustalić stopień poczytalności oskarżonego, sąd apelacyjny rozprawę odroczył.

Dalszą sprawą jest proces szpiegowski Stefana Majchrzaka z Poznania i Walerji Grzybowskiej, b. kasjerki teatru „Ateneum" w Warszawie.

Majchrzak jest znanym ze swej działalności komunistycznej. Ma on za sobą wyroki skazujące go na: 5 lat więzienia za utworzenie jaczejki komunistycznej w oddziale garnizonu warszawskiego i 7 lat w rozpoznawanej obecnie sprawie szpiegowskiej. Grzybowska oskarżona jest o podawanie Majchrzakowi tajemnic wojskowych, w okresie, gdy pracowała jako urzędniczka w M. S. Wojsk. Sąd apelacyjny zatwierdził wyrok sądu I-szej instancji.

Konsumenci królika z kliniki mogą być spokojni...

(;) W związku z wiadomością, która ukazała się w szeregu pism o wykradzeniu 3 królików z Kliniki Dermatologicznej Uniw. Warsz., jeden z lekarzy ogłasza następujące sprostowanie: Wykradziony a następnie spożyty jakoby przez kilka osób królik nie był nigdy szczepiony kiłą, natomiast prawdą jest, że istotnie przeprowadziłem nad nim badania w związku z odczynami serologicznemi w rzeżączce (tryper). Jak z tego wynika, mięso zabitego królika ani w stanie surowym, ani po ugotowaniu nie było zaraźliwem. Sprostowanie powyższe nadsyłam w tym celu, ażeby uchronić od niczem nieuzasadnionych obaw osoby, które w tej sprawie brały czynny udział. Dr. B. Raszkes.

—o|o—



NIEDZIELA, 4 CZERWCA.

Kraków (312'8). 10'25: Nabożeństwo. 11'57: Sygnał hejnał. 12'10. Komunikat meteorologiczny. 12'15: „Co robotnik powinien wiedzieć o urlopie?“ — inż. Domaniewski. 12'30: Ziazd Pomorskiego Związku Kół śpiewaczych (z Torunia). Odczyt rolniczy. 14'20: Koncert, dyr. Oziminski, M. Olena (sopr.): Moniuszko, Nawrocki. Karłowicz, Noskowski, Paderewski, Chopin, Niewiadomski, Lewandowski. 14'40: „Wymarsz na halę“ — gawęda podhalańska w recyt. p. Wł. Domili 15: Komunikat rolniczo-meteorologiczny. 15'05: Dalszy ciąg koncertu. 16: Dla młodzieży: „Co się dzieje w świecie“ i „Dlaczego Ameryka nazywa się Ameryką“. 16'25: Płyty. 16'45: „O sztuce dobrego mówienia“ — prof. J. Szmurło. 17: Muzyka lekka. 17'30: Transmisja z warszawskiego stadjonu „Legja“: międzypaństwowy mecz piłki nożnej Polska—Belgja. 18: Koncert organowy. 18'55: Wiadomości bieżące. 19: Rozmaitości, komunikaty. 19'25: Słuchowiska: 1) „Ewon i Adamina“ wg. Miłaszewskiej. 2) „Sen o przyszłości“ wg. Samozwaniec. 20: Koncert wieczorny, dyr. Oziminski, Fr. Platówna (sopr.), L. Urstein (akomp.): Noskowski, Giordano, Verdi, Puccini, Massenet, Rossini, Moniuszko, J. Strauss. W przerwie o 21'05 wiadomości sportowe. 22—24: Muzyka taneczna, o 22'55: Komunikat meteorologiczny i policyjny.

Warszawa (1411'8). 10'25—24: p. Kraków.

Katowice (408'7). 10'25—14: p. Kraków. 14: Płyty. 14'20: p. Kraków. 14'40: Skrzynka pocztowa. 14'55: Płyty. 15'05—17: p. Kraków. 17: „Bery i bojki śląskie“ — prof. St. Ligoń. 17'30—24: p. Kraków.

Lwów (380'7). 10'25—14'40: p. Kraków. 14'40. Skrzynka rolnicza. 15—16'25: p. Kraków. 16'25: Duety na cytrze. 16'45—24: p. Kraków.

Praga (488'6). 7, 8'30: Koncerty. 10: Muzyka religijna. 12'05: Muzyka ludowa. 18'10: Arje i pieśni Offenbacha. 19: Koncert chóru szkolnego. 20'45: Pieśni. 22'20. Koncert popularny.

Wiedeń (518'1). 11'40: Koncert Wied. Ork. Symfon., dyr. Nilius (Beethoven, Brahms). 15'30: Muzyka kameralna. 17: Muzyka popularna. 19: Koncert Wied. Ork. Symfon., dyr. Heger. 20'10: „Wer zuletzt lacht“ — wesoła komedja wiejska J. Pohla. 22'15: Muzyka lekka

Polityka zagraniczna Z. S. S. R.

Mocarstwa europejskie, a wśród nich Niemcy w pierwszym rzędzie, znajdują się dzisiaj w ciężkiej sytuacji międzynarodowej. W niemniej ciężkiej sytuacji znajduje się Rosja sowiecka, której fronty polityczne obrócone są na Zachód i na Wschód, a dzieli je odległość kilkunastu tysięcy kilometrów.

Rosja jest dzisiaj politycznie ściślej i bliżej związana z Europą, niż kilka lat temu. Gdy cztery lata temu Rosja zajmowała wobec kwestji rozbrojenia stanowisko nieprzejednane, obecnie, aczkolwiek polityka jej nacechowana jest dużym sceptycyzmem, ustosunkowała się raczej praktycznie i rzeczowo wobec problematu rozbrojenia. W ciągu piatiletki, o ile chodzi o zbrojenia, Rosja wysunęła się naprzód, uprzemysłowiła i stała się równorzędnym partnerem w toku obrad. Dzisiaj też Rosji sowieckiej, wobec jej zadań politycznych, zależy mocno na takiem a nie innem rozwiązaniu problemów, dotyczącychh sprawy stopniowego rozbrojenia. Rosja stała się już teraz stałym składnikiem i czynnikiem w polityce europejskiej.

Bardzo zawikłaną i ciężką jest sytuacja, w jakiej znajduje się Rosja wobec dawnego kontrahenta swego z Rapallo — Niemiec. Niemcy hitlerowskie prowadzą ekstremistycznie antikomunistyczną politykę. Stosunki między obu mocarstwami ochłodziły się i naprężyły wybitnie. Łączą je i wiążą dotychczas tylko interesy ekonomiczne.

Rosja nie może zerwać ostatecznie z Niemcami, gdyż w programie prac piatiletki znajduje się szereg dostaw i przedsięwzięć, których dojście do skutku uzależnione jest ściśle od dostarczenia, maszyn niemieckich i od pracy inżynierów i techników niemieckich. Programu ułożonego na daleką metę i już będącego w połowie wykonanym nie można przestawiać odrazu na inny tor. Z drugiej zaś strony Niemcy nie chcą i nie mogą w obecnej sytuacji zamrażać kapitałów uwięzionych w Rosji i pozbawiać się zamówień rosyjskich, co groziłoby wzrostem bezrobocia w kraju. Oba więc mocarstwa, mimo wzajemnej antypatji politycznej, muszą kontynuować nolens volens swoje stosunki.

Inną jest rzeczą, iż przy tej okazji Rosja stara się asekurować na innych frontach europejskich i polepsza w celu zbliżenia się politycznego swoje stosunki z Francją i Małą Ententą, nie mówiąc już o Polsce, z którą zawarła wcześniej pakt o nieagresji.

Natomiast najtrudniejszą pozycją w bilansie polityki zagranicznej Rosji sowieckiej jest Daleki Wschód, gdzie zatarg z Japonją może być tylko odsunięty na dalszy plan, w przyszłość — ale niezlikwidowany ostatecznie. Rosja ze względu na swoją rozbudowę wewnętrzną nie może za żadną cenę wdawać się w zatarg zbrojny na Dalekim Wschodzie, nie mówiąc już o tem, że nie jest ona dostatecznie przygotowana do rozprawy orężnej z przeciwnikiem tak potężnym jak Japonja.

Toteż cała polityka Rosji na Dalekim Wschodzie polega na kunktatorstwie i cofaniu się. Wygrywać na czasie, wyczekać aż sytuacja zaostrzy się na tyle, że znajdą się siłą rzeczy i sojusznicy w postaci U. S. A. czy nawet państwa europejskiego — to właściwa wytyczna wszystkich posunięć politycznych Rosji na Dalekim Wschodzie. Nie zapewniają one pokoju, odsuwają tylko decydującą rozprawę wojenną na dalszy termin.

KONKURS

Żydowska gmina wyznaniowa w Bielsku rozpisuje niniejszem konkurs na posadę dyrektora 6-klasowej żydowskiej szkoły powszechej z polskim językiem wykładowym.

Petenci, którzy nie przekroczyli 40-go roku życia, powinni odpowiadać ustawowo wymaganym warunkom dotyczącym kwalifikacyj dyrektorów szkół powszechnych z prawami publicznemi.

Termin wnoszenia należycie udokumentowanych podań upływa z dniem 20 czerwca b. r.

Bielsko, dnia 19 maja 1933.

Prezes (—) Arzt

KOLUMNA LITERACKA

Wobec nagrody literackiej m. Krakowa

Proponuję Kazimierza Wierzyńskiego!

(!) Kraków ma w tym roku wybrać laureata swej nagrody literackiej. Wynagrodzone ma być najlepsze dzieło z ostatnich lat trzech. Wysuwam jako kandydata do tej nagrody wielkiego poetę polskiego Kazimierza Wierzyńskiego i jego tom nowel p. t. „Granice świata".

Gdyby w Polsce istniało żywe zainteresowanie dla literatury, „Granice świata" cieszyćby się musiały największą popularnością. Jest to dzieło mistrzowskie pod względem formy, a głęboko wzruszające pod względem treści. Wspaniały ten liryk podniósł formę noweli do najwyższej doskonałości. Nowela jest skrótem życia i wymaga pełnej dojrzałości artystycznej. O wiele łatwiej napisać powieść niż dobrą nowelę, dlatego pisarze, którzy nie mają czasu do pisania nowel, piszą powieści... Gdyby przetłómaczono nowele Wierzyńskiego na języki obce, sława ich, tylko dla samych walorów formalnych, rozeszłaby się szeroko po świecie.

Ale ideowo i treściowo stanowią nowele te jedno z najpoważniejszych pozycyj w dorobku polskiej beletrystyki. Demonstrują one nam w sposób plastyczny i wyrazisty przesuwalność granic świata, a światem jest nietylko dostępna naszym zmysłom rzeczywistość, lecz przedewszystkiem krajobraz duszy ludzkiej. W niezapomnianej i raz na zawsze z naszą wrażliwością zrośniętej noweli „Wyrok śmierci" daje nam Wierzyński możność wglądu w przesuwalność granic świata duszy ludzkiej. Napozór wydają nam się te granice stałe i skostniałe, wystarczy jednak mocniejsza podnieta, by podziemne siły duszy odwaliły płytę i okazały nam całą swoją beznadziejną, wprost grozą przejmującą przepaścistość. Wszystko w tej noweli jest konieczne, każdy szczegół podporządkowany jest suwerennej woli twórczej.

Zrodziły się te nowele na pierwszy rzut oka z przeżyć wojennych, swym zasięgiem doświadczeń wewnętrznych przerastają one jednak granice wojny, zazębiają się o najgłębsze przeżycia człowieka, zmuszają wciąż do zadumy istotnej nad wartością życia ludzkiego. Być może, że inne nowele zawarte w tym zbiorze nie mają w sobie skondensowanej mocy „Wyroku śmierci" ale wszystkie są piękne i przejmujące.

Mam wrażenie, że Kraków zasłuży się literaturze polskiej, jeśli laureatem swej nagrody literackiej uczyni Kazimierza Wierzyńskiego.

M. KANFER.

—o-o-o—

DO REDAKTORA „NOWEGO DZIENNIKA".

Bunt Napierskiego

(!) Z tytułu możnaby wnosić, że chodzi mi o dygresje natury historycznej czy literackiej. Ani trochę! Chodzi o zwyczajny sobie, arcyludzki bunt p. Marka Eigera false Stefana Napierskiego, przeciw kompleksowi żydowskiemu.

Jak wiadomo, terapja psychoanalityczna polega na wyszlakowaniu kompleksu, któremu uległ pacjent, a później na wyparciu danego kompleksu. Jest to, mówiąc trywjalnie, jak gdyby człowiek, chorujący chronicznie na zaparcie, musiał się poddać kuracji, potęgującej solucje.

Otóż p. Eiger-Napierski uległ już oddawna snać ostremu atakowi **ż y d o m a n j i**, próbując ratować się przed urazem dziedziczności, korzysta skwapliwie z okazji, aby się odkuć, jak to mówią, i przyczepić jakąś łatkę żydostwu w ogólności lub tylko poszczególnym semitom.

Ostatnio przeczytałem w „Wiadomościach Literackich" taki sobie wonny kwiatuszek, wyhodowany w ogródku, dzierżawionym przez p. Eigera-Napierskiego w wspomnianem piśmie: „P. Szymel reprezentuje liryzm nawskróś semicki: bardzo bolesny, rozżalony, trochę natrętny i okropnie sentymentalny". Trudno, tak już jest na świecie, że grafomani, mający ułatwiony dostęp do władztwa krytyki, mogą się pastwić nad bractwem apollińskiem i rozdzielać szarże, dając jednym dyplom oficerski, a innych przydzielając na służbę do kuchni... Ale co tu ma szydło do wiatraka? Poco ten semityzm? Przecie takie wykłamywanie się z swego pochodzenia nie znajdzie aprobaty pp. Rembielińskich, a może najbliższych sąsiadów w I. P. S.-ie?

Notaka w „Nowym Dzienniku", dotycząca antyżydowskiej wycieczki p. T. H. na łamach „Kurjerka", stanowi cenny dodatek i jedno z curiosów, zasługujących, aby zebrać je w antologję **ż y d o k o m p l e k s ó w** u mechesów. Wymigiwanie się pani Jadwigi Migowej, która ilekroć ma tylko okazję, przypina łatkę swej rasie, szukając widocznie nieuchronnego środka, umożliwiającego bez niebezpiecznej obecnie operacji kosmetycznej, ucieczkę przed własnym, nieprzyzwoicie semickim nosem a przyzwoitym zresztą choć strasznie żydowskim ogólnym wyglądem, należy też do tej kategorji literatury, którąby można objąć wspólnem mianem: Bunt Napierskiego.

Życzliwy.

Kronika literacka

(—) **NOWA KSIĄŻKA BIALIKA.** Ch. N. Bialik wydał nakładem „Dwiru" w Tel Awiwie zbiór pieśni dla dzieci pt. „Szirim Upizmonot Lajeladim". Jest to zbiór nieogłoszonych nigdzie dotąd peozyj Bialika, pełnych swoistego humoru. Nowe dzieło wywołało silne wrażenie w Palestynie.

(—) **HISTORJA DUBNOWA W JĘZYKU HEBRAJSKIM.** W Palestynie ukazał się czwarty tom wielkiego dzieła historycznego Szymona Dubnowa. Tom ten obejmuje okres od początku historji Żydów w Europie do końca wypraw krzyżowych.

(—) **„UŚMIECH PALESTYNY".** Daniel Perski, znany pisarz hebrajski z Ameryki, w ostatnich latach feljetonista dziennika hebrajskiego „Haarec", wydał zbiór feljetonów palestyńskich p. n. „Uśmiech Palestyny". Feljetony Perskiego cechuje odwaga krytyki, szczerość uczucia i popularny ludowy styl hebrajski.

(—) **„JULJUSZ CEZAR"** w języku hebrajskim. Nakładem Sztybla ukazał się w Palestynie przekład „Juljusza Cezara" — Szekspira. Przekładu dokonał Lisicki. Przed laty już ukazał się w wydawnictwie Sztybla przekład „Korjolana" w mistrzowskiem opracowaniu Dawida Friszmana.

(—) **SYLWETKA CHANKINA.** Nakładem „Masada" w Tel Awiwie ukazała się biografja Chankina, który jest jednym z najciekawszych typów jiszuwu żydowskiego w Palestynie. Biografję jego opracował autor wielu sylwetek współczesnych działaczy żydowskich, J. Jaari.

(—) **ODCZYT J. WARSZAWIAKA WE WIEDNIU.** Jehuda Warszawiak, wygłosił hebrajski odczyt we Wiedniu na temat najnowszych prądów literackich w literaturze polskiej. Specjalne miejsce poświęcił Warszawiak Żydom w literaturze polskiej.

(—) **ZAWIESZENIE PORTRETU J. L. PERECA W KAHALE WARSZAWSKIM.** Na posiedzeniu Zarządu warszawskiej gminy żydowskiej uchwalono zawiesić w gmachu gminy portret J. L. Pereca, który, jak wiadomo, przez 25 ostatnich lat swego życia był urzędnikiem gminy żydowskiej w Warszawie.

(—) **ZYGMUNT TURKOW WYJEŻDŻA DO ARGENTYNY.** Od dłuższego czasu prowadzi świetny aktor żydowski Zygmunt Turkow rokowania z teatrem żydowskim w Argentynie. Rokowania te są już na ukończeniu, a Turkow wkrótce wyjeżdża do Argentyny.

(—) **GOŚCINNE WYSTĘPY CHAJELE GROBER W LONDYNIE.** Znana aktorka żydowska Chajele Grober dała kilka koncertów w Rydze, a obecnie wyjeżdża do Anglji i rozpocznie swe gościnne występy w Londynie.

(—) **SEJMOWE WYDANIE DZIEŁ MICKIEWICZA.** Nareszcie ukazały się trzy tomy sejmowego wydania dzieł Adama Mickiewicza, uchwalonego jeszcze w r. 1920. Trzy, ogłoszone obecnie, tomy są to V., XI. i XVI. Każdy, kilkaset stron obejmujący tom kosztuje 6 zł.

(—) **FALSYFIKAT WYSPIAŃSKIEGO.** Boy-Żeleński odkrył przypadkiem na wystawie w warszawskiej Zachęcie łudzący falsyfikat słynnego obrazu Wyspiańskiego „Macierzyństwo". Oryginał jest własnością Boya i przedstawia portret jego żony i małego wówczas synka.

Genjalna kreacja — bez słów

Wspomnienie o Solskim z przed 35 lat.

(—) Kraków złożył wczoraj hołd Solskiemu. Nie „Krakowianie", i nie „publiczność krakowska", — nie „panu Solskiemu" i nie „mistrzowi Solskiemu", lecz: **Kraków — Solskiemu.** Kraków wczorajszy, dzisiejszy i jutrzejszy, — Solskiemu wczorajszemu, dzisiejszemu i z historji...

Niechaj staremu bywalcy teatralnemu wolno będzie dorzucić skromny kwiatek wspomnienia z przed trzydziestu pięciu lat (1897/8), kiedyto my pięcioklasiści w mundurkach, wyszytfto vani i wyglancowani, co sobotę zajmowaliśmy miejsca boczne na galerji w teatrze im Słowackiego, bez biletu, „na bachę", stała premjerowa publiczność, na równi omal ze stałymi bywalcami w loży „Kasyna końskiego"...

Otóż wszystkie bez wyjątku premjery świezesne i naturalnie wszystkie ówczesne kreacje śp. Kamińskiego, Romana, Siemaszki i dzisiejszego Solenizanta, pozostawiły na nas wszystkich najgłębsze po dziś dzień wrażenie. Ale z tych wszystkich kilkudziesięciu kreacyj z owych lat największe bo najtrwalsze na mnie wrażenie wywarła jedna niema — nie mogę powiedzieć rola, bo takiej roli w sztuce nie było — niema postać, kręcąca się na scenie przez 5—6 minut, bez słowa.

Było to w pierwszym akcie sztuki de Curel'a pt. „Lwia uczta", gdzie jest niema scena zbiorowa, składanie zwłok zatopionego w kopalni robotnika, przez lekkomyślny wybryk młodego chłopca, syna współwłaściciela kopalni. Reżyserem sztuki był — Tadeusz Pawlikowski. Otóż reżyser wprowadził tu na scenę poza nastrojową grupą oniemiałych w zgrozie robotników, urzędników itd, także. Ludwika Solskiego. I oto z pośród wszystkich — conajmniej dwudziestu — figur, jedna fascynująco podziałała na widzów. Kręcił się po scenie wokół zgromadzonych, ale na uboczu od nich, jakiś człowiek o długiej brodzie, nito siwa, nito jasno- blond, o oczach stalowych, nieruchomiałych, ubrany w lekkie, zaszerokie palto jasne, człowiek w wieku nie mniej niż 60, nie więcej niż 62 lat (to jest osobny kunszt charakteryzacji Solskiego). Kto spojrzał na figurę, po kilku sekundach już wiedział: To jest główny akcjonarjusz, względnie właściciel kopalni, którego to nikt z obecnych nigdy nie widział, który na wiadomość o tem co się stało, nagle zjechał, na którego więc nikt tu nie zwraca uwagi, a który tylko uszy nastawia i krąży po kątach jak pies węszący, by wyłowić nastrój robotników oniemiałych w zgrozie w tej chwili, ale wzburzonych już w najbliższym kwadransie... Tu się czuło, że jego oczy nieruchomo utkwiły w przeczuwanych możliwościach: podburzanie, bunt, akty zemsty, nienawiści klasowej i szantaże; tu się czytało w twarzy: bezruch strachu przed wybuchem, — przy równoczesnem budowaniu piramidy cyfr za poniesione straty, za odszkodowanie, za koszta pogrzebu, za rentę dożywotnią dla wdowy i rodziny, za uśmierzenie buntu i oczywiście podwyższone płace i świadczenia — przynajmniej do czasu; tu się czytało: jestto człowiek — cyfra; typ nie Francuza, raczej Niemca z rysów twarzy, lecz w chwili kiedy się poruszył i uczynił tylko dwa kroki w swym falującym palcie, poznajemy odrazu: Żyd niemiecki, wielki przemysłowiec, internacjonał, katolik praktykujący, Francuz z obyczajów, ...no cóż jeszcze przytoczyć? To była cała przebogata gama cech typowych, symfonja psychologiczna zagrana jednem uderzeniem dziesięciu palców w klawiaturę... Oto mistrz!.. Autor dał tylko miejsce, parcelkę... Reżyser na tę parcelkę wprowadził — Solskiego. I oto genialny artysta dał genialną kreację...

W. Sobel.

—o—

Z MODY.

Suknie letnie



(—) Jakkolwiek chłodna wiosna nastraja nas nieco pesymistycznie, to jednak fabrykanci materjałów letnich zapewniają, że będzie bardzo gorące lato.

Drukowane jedwabie, leciutkie wełny, dawno niewidziane batysty, a przedewszystkiem materjały lniane, nęcą oko a kuszą niezbyt wygórowaną ceną.

Dzisiaj podajemy parę bardzo ładnych modeli sukien do prania.

1. Biała suknia z lekkiego materjału bawełnianego z kołnierzem, czapeczką i rękawiczkami z piki, przybraną kokardą bladozieloną batystową i szklannemi guzikami.

2. Suknia z batystu szkockiego, przybrana kokardami ze wstążki woskowanej.

3. Suknia płócienna w kolorowe prążki, model ściśle zastosowany do materjału; bluzeczka odpina się, okazując małtuką kamizelkę z białego batystu.

4. Model na materjał lekki, jedwabny batystowy lub wełniany z przypinanym kołnierzem chusteczkowym.

5. Suknia lniana koloru naturalnego, przybrana płótnem kolorowem, którym również ozdobione są rękawiczki i kapelusz.

Król umarł, niech żyje król!

Warszawa, w czerwcu.

(!) Nareszcie odetchniemy z ulgą! Minęła śmieszna moda wysokich nietwarzowych kapeluszy bez rond. Chociaż przyjęte jest, że o umarłych mówi się albo dobrze, albo nie mówi się o nich wcale, tym razem pewna jestem, że żadna pani nie uroni łzy nad świeżą mogiłą. Dość nam napsuły krwi, dość dały się we znaki te dziwolągi. Niema osoby, któraby się mogła pochwalić, że taki kapelusz upiększał ją. Twarze pociągłe stawały się karykaturalnie długie, okrągłe zaś puchły na podobieństwo księżyca w pełni. Coprawda moda ma już to do siebie, że jest niestała i hołduje coraz to nowym bogom.

„Król umarł, niech żyje król!" Oto odwieczne hasło mody. Ale w tym wypadku moda ma słuszność — ten ostatni król był naprawdę nieznośny. Tym razem nie Paryż, lecz Ameryka dyktuje modę. Zaczęło się to od Marleny Dietrich, od jej flanelowych spodni i całego garnituru o zupełnie męskim fasonie. Zrazu strój ten przeznaczony był tylko na plażę, ale potem tak się Marlena dobrze w nim poczuła, że za nic w świecie nie chciała się z nim rozstać. Tembardziej, że wyglądała w nim kobieco i czarująco. Rzecz jasna, że strój taki musiał być uzupełniony męskim kapeluszem.

Modny kapelusz Pani niczem nie różni się od kapelusza jej męża, a jednak wystarczy, że go Pani włoży na głowę, aby stracił cały swój męski charakter. Zwłaszcza, że kapelusz taki przeważnie opasuje się woalką. Nowy kapelusz robi się z filcu gładkiego lub włochatego, przyczem im wyższy jest gatunek filcu, tem piękniej da się kapelusz ułożyć. Rondo spuszcza się dowolnie, jak komu do twarzy, z przodu lub z boku — można też całe rondo opuścić. Do kostjumu i płaszcza nosi się kapelusz o barwie neutralnej, szary lub beige. Do jasnych sukien najodpowiedniejszy jest kapelusz biały.

Do takiego stroju, przeznaczonego na spacer, dobrze jest mieć rękawiczki, pantofle i torbę w tym samym odcieniu co kapelusz. Wobec tego, że okrycia tegoroczne przeważnie pozbawione są kołnierzy, a futra do okryć nie są specjalnie faworyzowane, dużą rolę w uzupełnieniu całości tualety grać będą różnokolorowe szale i chustki. Tu fantazja i dobry smak będą miały olbrzymie pole do popisu a sposób, w jaki Pani ułoży swój szal świadczyć będzie o jej elegancji. Do sukienek wzorzystych — a będzie ich wiele — rękawiczki i kapelusz mogą być z tego samego materjału, a więc z jedwabiu, piki, muślinu czy toile de soie. Do wieczorowych sukien z organdyny, koronki i tiulu noszone będą fantastycznie wielkie kaplusze — oczywiście z tego samego materjału, co suknie.

Céline

Morgan zeznaje



(—) Oto pierwsze zdjęcie z głośnego śledztwa w sprawie miljonera amerykańskiego Johna Pierpouta Morgana. Morgan z podniesioną ręką składa właśnie przysięgę. — Dawniej mówiono, że wiesza się małych drabów a wielkich pozostawia się na wolności. Czyżby teraz nastąpić miał zwrot w tym kierunku?...

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

(:) HELAP: Uwagi słuszne, z braku miejsca nie korzystamy.

(:) H. SCH., CIESZANÓW: „Frankopol" Warszawa, Trębacka 9.

„NOWY DZIENNIK" ukaże się mimo ustawowego spoczynku świątecznego (Zielone Święta))

zarówno jutro w poniedziałek, jak i pojutrze we wtorek,

rano o zwykłej porze.

KRONIKA

Wschód słońca 3 m. 18	CZERWIEC 4 NIEDZIELA 10 Siwan 5693	Zachód słońca 19 m. 26

Dr. Arlosorow w Krakowie!

(:) Żydostwo krakowskie przyjmie z pewnością z satysfakcją do wiadomości, że Dr. Chaim Arlosorow, już po opuszczeniu Polski wraca z Czechosłowacji jeszcze na parę dni, a jutro, w poniedziałek przemawiać będzie w Krakowie na wielkiem zgromadzeniu ludowem, które odbędzie się w sali Teatru Żydowskiego przy ul. Bocheńskiej, o godz. 8.30 wiecz. Z inicjatywy org. Poale Sjon (prawica)

Dr. Arlosorow przemawiać będzie na temat: Obecna polityka żydowska w Palestynie.

Przedstawiać społeczeństwu żydowskiemu Dra Chaima Arlosorowa, niema zupełnie potrzeby. Każdy, kto zajmuje się Palestyną i żydowską pracą odbudowawczą — zna doskonale i od dawna nazwisko znakomitego przywódcy żydowskiego ruchu robotniczego w Erec, a obecnie kierownika departamentu politycznego Agencji Żydowskiej w Jerozolimie. Dr. Arlosorow — to czołowy polityk ruchu sjonistycznego i jeden z najbardziej zasłużonych jego przywódców. Niezwykła przytem inteligencja i świetny mówca. Witamy dra Arlosorowa serdecznie i cieszymy się, iż będzie nam danem z nim się zetknąć i usłyszeć od niego żywe pozdrowienie z Palestyny!

Żydzi, przybywajcie na jutrzejsze zgromadzenie masowo!

* * *

Konferencja okręgowa Poale Sjonu rozpoczyna się dziś, w niedzielę, o g. 9.30 rano w **wielkiej sali kahału, Krakowska 41.** Zniżki powrotne dla delegatów — na miejscu.

Dziś, w niedzielę, o g. 8.30 wiecz. w wielkiej sal. kahału urządza Poale Sjon **referat kolektywny** n.t. „Palestyna, a żydowska klasa robotnicza". Przemawiają M. Neustadt i dr. H. Berger (Warszawa).

ZJAZD PARTYJNY HITACHDUTU (ANTYICHUD) rozpoczyna się dziś w niedzielę, o g. 10 rano w sali Merkaz Hacleirim (Krakowska 41). Referaty wygłoszą prof. Mühlstein, dr. D. Besen, red. J. Lewi, przew. C. K. Hitachdutu w Polsce i dr. Lerchenfeld. Dla delegatów 50 proc. zniżki powrotne.

—ooOoo—

— **DYŻURY APTEK.** Dziś w niedzielę mają dyżur dzienny i nocny apteki: ul. Grodzka 22, plac Matejki 3, ul. Wybickiego 1, Rakowicka 12, Dietla 36 i Rynek podgórski 9; tylko dzienny dyżur apteki: ul. Szczepańska 1, Kościuszki 18, Długa 66, Mikołajska 4, Starowiślna 77.

— **POSIEDZENIE KRAKOWSKIEJ LOKALNEJ KOMISJI SZEKLOWEJ** odbędzie się w poniedziałek, dnia 5 bm. o godz. 12.30 w południe w lokalu ŻFN przy ul. Józefa Sarego 10. Na porządku dziennym sprawozdanie z likwidacji akcji szeklowej w Krakowie. Obecność wszystkich referentów obowiązująca.

— **Z TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ MUZEUM NARODOWEGO W KRAKOWIE.** Dnia 1 bm. odbyło się Walne Zgromadzenie Towarzystwa przyjaciół Muzeum Narodowego w Krakowie. Po odczycie dra Estreichera o złotnictwie polskiem, prezes dyr. Ryszard przedstawił zebranym dary, jakie zostały zakupione ostatnio z wkładek członków Towarzystwa dla Muzeum Narodowego. — W dalszym ciągu zebrani uchwalili przez aklamację wyrazić prezydentowi m. Krakowa drowi Kaplickiemu gorące podziękowanie w imieniu T-wa za to, że swą energją i inicjatywą posunął daleko naprzód sprawę budowy Muzeum.

— **TOWARZYSTWO OPIEKI NAD NIEWIDOMĄ I GŁUCHONIEMĄ DZIATWĄ ŻYD. W POLSCE („BOJANOWO")** Oddział w Krakowie. Odbyło ostatnio Walne Zgromadzenie dokonało wyboru nowego zarządu w następującym składzie: dr. Filip Eisenberg — prezes honorowy, Henryk Fleischer — prezes, red. Aleksander Choczner, Marja Lichtigowa — wiceprezesi, absolw. med. Maksymiljan Knaul — sekretarz, Helena Lichtigowa — zast. sekretarza, Eugenja Fleischerowa — skarbnik, drowa Marja Eisenbergowa — zast. skarbnika. Członkowie zarządu: radca inż. Rosthal, dr. L. Silberberg, dr. H. Silberstein, prof. M. Feldhorn, insp. M. Peitzer, Himmelblau dyr. H. Fallek, drowa Weissowa H., F. Gottesmanówna, drowa Kornreichowa M., R. Spanlangowa. Komisja rewizyjna: dr. I. Sroka, dyr. R. Liebtig, R. Weinberżanka, zast. H. Perlbergerowa.

— **OSTATNIE DWA DNI WYSTAWY DRUKÓW I GRAFIKI PRZEMYSŁOWEJ CZECHOWACKIEJ.** Sztuka typograficzna w Czechosłowacji posiada duże wartości techniczne i artystyczne i należy do działu przemysłu, który oddawna jest chlubą stolicy Republiki Czechosłowackiej — Pragi. Twórczość graficzna czechosłowacka przed stawiona w Polsce wszędzie spotykała się z dażem uznaniem, a w szczególności w Krakowie, gdzie poczucie estetyczne i tradycja sztuki stosowanej wywarła wpływ na produkcję polską. Po Zielonych Świętach eksponaty z Wystawy, mieszczącej się w Muzeum Przemysłowem (ul. Smoleńska) przesłane zostaną do Lwowa.

— **CHOROBY ZAKAŹNE.** W Wydziale IX. Magistratu dla spraw sanitarnych zgłoszono w ciągu ub. tygodnia następujące choroby zakaźne: szkarlatyna 8, dyfterja 6, odra 1, koklusz 2, ospa wietrzna 11, róża 1, różyczka 4.

— **PRZEPISY OBOWIĄZUJĄCE W LESIE WOLSKIM.** Wobec zaszłych wypadków pożarów w Lesie Wolskim, spowodowanych przez nieostrożne porzucenie niedopałków papierosów, Zarząd Lasu Wolskiego przypomina obowiązujące na terenie parku miejskiego „Las Wolski" przepisy, które bezwzględnie przestrzegane być muszą, a to: W szczególności bezwzględny zakaz rozpalania ognisk na terenie Lasu Wolskiego jak i na polach w sąsiedztwie tegoż położonych, oraz palenie papierosów w lesie poza chodnikami z tem, że niedopałki winne być należycie zagaszone. Wrzucanie niedopałków niezagaszonych do koszów na odpadki ze względu na łatwość zapalenia się od nich znajdujących się w koszach papierów jest zakazane. Przy tej sposobności przypomina się, że chodzenie po lesie poza chodnikami jest bezwzględnie wzbronione, jak również łamanie gałęzi, zrywanie kwiatów, uszkadzanie ławek, drzew itp. Winni niestosowania się do powyższych przepisów ukarani będą na podstawie obowiązujących ustaw o ochronie lasów i przyrody.

— **ZAMKNIĘCIE CZĘŚCI UL. LELEWELA DLA RUCHU KOŁOWEGO.** Z powodu robót ziemnych w ul. Lelewela zamyka się dla ruchu kołowego część tejże ulicy na przestrzeni od ul. Tad. Kościuszki do ul. Na Stawach, począwszy od dnia 6 bm. aż do ukończenia robót.

— **NAGŁY ZGON.** Onegdaj o godz. 16'15 wszedł do restauracji Haubenstocka przy ul. Wrocławskiej l. 9 Henryk Schlesinger (lat 61) przemysłowiec, zam. w tym budynku i chciał zatelefonować. W tej chwili Schlesinger padł martwy naskutek udaru serca. Lekarz miejski stwierdził zgon. Zwłoki zabrała rodzina.

— **W ZAMIARZE SAMOBÓJCZYM** wypiła większą ilość jodyny Florentyna Zejdak (lat 38), żona murarza zam. przy ul. Racławickiej l. 11. Zawezwany lekarz pogotowia po zastosowaniu środków zaradczych przewiózł desperatkę do szpitala. Powodem zamachu nieszaski rodzinne.

— **STRZAŁ PRZEZ OKNO.** Wczoraj o północy nieujawniony narazie sprawca wystrzelił z broni palnej do okna restauracji Stanisława Kumali przy ul. Szpitalnej l. 11. Pocisk przebił szybę w oknie od ulicy Tomasza, następnie wpadł do wnętrza lokalu i rozbił szybę w gablotce. Z obecnych osób w lokalu nie został nikt raniony. Wyrządzona szkoda przez wybicie szyby wynosi około 1.400 złotych. Szyba była ubezpieczona. Dochodzenia w toku.

— **NIEOSTROŻNI SZOFERZY.** Na ul. Potockiego Trawiński Gustaw szofer auta osobowego zam. Wielicka l. 61 i Kusiał Władysław kierowca autodorożki zam. w Kobierzynie z powodu szybkiej i nieostrożnej jazdy najechali na siebie u wylotu ul. Mikołajskiej. Auta zostały nieznacznie uszkodzone i unieruchomione.

— **MIĘDZY MURARZAMI.** Onegdaj powstała bójka na pl. Matejki pomiędzy Bakałą Władysławem murarzem, zam. Krzywa 9, Latakiem Stanisławem (lat 24) pomocnikiem murarskim, zam. Starowiślna 78 i Szczerba Franciszkiem (lat 54), zam. w Olszy. Bakała ugodził kilkakrotnie nożem kuchennym Lataka, który odniósł kilka ran kłutych. Wezwany lekarz pogotowia ratunkowego przy pomocy posterunkowego przewiózł wszystkich awanturników na III. Komis. Polic., udzielając Latakowi pierwszej pomocy.

Z wystawy „Wszystko dla Pani"

§ Zwiedzających wystawę: „Wszystko dla Pani" zachwyca nietylko wykwintne ujęcie dekoracyjne całości oraz poszczególnych stoisk, lecz głównie — szybki rozkwit w Polsce licznych gałęzi przemysłu, mogącego śmiało współzawodniczyć z doborową wytwórczością zagranicy. Ciekawe to zjawisko — mimo ciężkiej doby powojennej — świadczy o krystalizującej się w Polsce potędze twórczości społeczno-gospodarczej, co stanowi własną pochodnię, oświecającą drogę do samostarczalności, a zatem — dobrobytu w przyszłości. Uczmy się głębiej patrzeć, a zniknie sceptycyzm do przędziwa, osnuwającego tak wspaniałą pracę twórczą. — Zaglądnijmy do bufetu lekarsko-kosmetycznej wytwórni „Miraculum", a zapewne odzyskamy wiarę w siebie. Bufet ten o wytwornej dystynkcji i estetycznym smaku śmiało znaleźć mógłby miejsce w pawilonie wszechświatowej wystawy. A treścią jego: owoce 30 lat pracy Dra Lustra z Krakowa około wejścia z dawnej szkodliwej sztuki kosmetycznej na drogę indywidualnego, w świetle nauki jedynie racjonalnego pielęgnowania urody.

Podziękowanie.

WPanu Drowi JAKÓBOWI BRACIEJOWSKIEMU, w Podgórzu, przy ul. Lwowskiej l. 41, za wyleczenie mnie z ciężkiej choroby oraz za troskliwą pełną poświęcenia opiekę lekarską w czasie trwania teże, składam tą drogą najserdeczniejsze podziękowanie.

BRONISLAWA KROMOŁOWSKA.

— **TO SIĘ NAZYWA POLICZEK.** Pogotowie ratunkowe wezwano do rzeźni miejskiej do Gustawa Śmiałka (lat 25) robotnika zam. w Piaskach Wielkich, który w czasie kłótni został uderzony w twarz przez swego kolegę Tadeusza Fiuta zam. Rzeźnicza l. 28 tak silnie, że upadł na ziemię i uderzył głową o bruk, wskutek czego stracił chwilowo przytomność. Po udzieleniu pierwszej pomocy odszedł do domu.

— **ZŁODZIEJ W GIMNAZJUM.** Dnia 2 bm w czasie nauki skradziono z korytarza budynku szkolnego Państw. Gimnazjum Żeńskiego przy ul. Starowiślnej l. 48, 2 płaszcze na szkodę uczenic Dąbrowskiej Janiny i Jachównej Ireny.

— **DWIE MUNDANTKI** ze znajomością języka niemieckiego oraz jedna samodzielna buchalterka mogą uzyskać pracę za pośrednictwem Wydziału Pośrednictwa Pracy Związku Zawod. Prac. Umysł. w Krakowie (Sławkowska 6, I. p.) Zgłoszenia osobiste przyjmuje związkowy Sekretarjat w godzinach 12—3. 6—9 wiecz.

— **CHCIAŁ ZOSTAĆ STOLARZEM.** Policja przytrzymała Sowę Ferdynada (lat 20) bez zajęcia i stałego miejsca zamieszkania za kradzież narzędzi stolarskich wart. 80 zł, dokonaną dnia 1 bm. z zamkniętej stolarni Elkuna Zuckera przy ul. Dietlowskiej 65, dokąd się Sowa dostał przez urwanie kłódki.

—oOo—

— **SANATORJUM LEŚNE DR. SCHWEINBURG ZUCKMANTEL, CZESKI ŚLĄSK.** Z powodu pięknej pogody wiosennej wzmogła się znacznie frekwencja kuracjuszy w tym znanym zakładzie. Dyrekcja zadecydowała utrzymać i w tym sezonie t. zw. „Kuracje ryczałtowe“, licząc 3-tygodniowy ryczałt Kc. 1.500, — za 4-tygodniowy Kc. 1.940. 2590k

— **TRADYCYJNY KIERMASZ WIOSENNY „TARBUTU“** dla grzecznych dzieci z nader bogatym programem i licznemi niespodziankami, odbędzie się jutro w poniedziałek na boisku „Makkabi“ o godz. 3-ciej popołudniu. Pierwszorzędna orkiestra! Loterja fantowa! Koło szczęścia! wstęp tylko 50 gr. — W razie niepogody kiermasz odbędzie się w sali gimnastycznej Gimnazjum hebrajskiego przy ul. Brzozowej 5. 2532k

—o-O-o—

— **JAK USUWAĆ SKUTECZNIE PIEGI?** Można śmiało powiedzieć że z całego zastępu środków przeciw piegom szczególnej uwadze polecić należy krem i mydło Lesznicera jako preparaty, sporządzone na podstawie ostatniego stanu wiedzy. 2870kr

—o-O-o—

— **FUTRA PO NIEBYWALE NISKICH CENACH,** zakupione osobiście na ostatnich targach zagranicznych, nadeszły w wielkiej ilości do firmy **K. i R. MOOR, Kraków, Grodzka 13.** — Spieszne korzystanie z nadarzającej się sposobności leży we własnym interesie P. T. Publiczności, tem bardziej, że wkrótce nastąpi znaczna zwyżka cen. 2734kr

—O—

WALKA Z PRZEDWCZESNEM ŁYSIENIEM.

Badania naukowe dały obecnie ludzkości skuteczny środek biologiczny pod nazwą „Trilysin“, sensacyjny w wynikach, będący płynną cholesteryną, którą należy zwilżać rano i wieczorem głowy. Już przeciętnie po 14-dniowem leczeniu preparatem „Trilysin“ znika łupież, ustaje wypadanie włosów, włosy odrastają.

Preparat „Trilysin“ wyrabia w kraju Fabryka Chemiczna Promonta w Bielsku. Ostatnio ceny za preparat „Trilysin“ zostały dla uprzystępnienia tego pierwszorzędnego preparatu najszerszym masom znacznie obniżone. 2759kr

—O—

— **KAPRYSY POGODY — WROGIEM CERY.** Ujemne wpływy zawrotnych skoków pogody możemy złagodzić przez należyte natłuszczenie skóry zanim wyjdziemy na powietrze. Krem NIVEA i Olejek NIVEA chronią przed bolesnemi skutkami oparzenia słonecznego, równocześnie jednak ułatwiają opalenie przez potęgowanie opalających własności promieni słonecznych. 580h

— **KOLONJA NADMORSKA ŻYD. AKAD. KOŁA MIŁ. KRAJ.** odbędzie się w r. b. w Kuźnicy na Helu w miesiącach lipcu i sierpniu. W ramach turnusu sierpniowego odbędzie się wycieczka do Anglji. Informacje i zgłoszenia w lokalu Koła na dyżurach godz. 19—20, Gołębia 2 m 3.

Przy zaparciu stolca, przekrwieniu podbrzusza, bólach w krzyżu i w bokach, braku oddechu, biciu serca, migrenie, szumie w uszach, zawrotach głowy i ogólnem złem samopoczuciu naturalna woda gorzka **Franciszka-Józefa** powoduje wydatne i obfite wypróżnienie i zanik poprzednich objawów niepokojących. — Zalecana przez lekarzy.

O gmach Muzeum Narodowego w Krakowie

Odezwa komitetu budowy

Komitet obywatelski popierania budowy Muzeum Narodowego w Krakowie wydał odezwę do obywatelstwa, z gorącym apelem o składanie ofiar na rzecz budowy Muzeum. Odezwa podnosi znaczenie zbiorów Muzeum Narodowego, jako drogich pamiątek kultury i sztuki polskiej, z których część pozbawiona jest obecnie należytego pomieszczenia. Na skutek uchwały Rady miasta gmina przystępuje do budowy gmachu Muzeum Narodowego. Budowa gmachu Muzeum obejmuje 3 etapy, z których pierwszy stanowi główny trzon budynku kosztować będzie według kosztorysu 2.000.000 zł Taką to kwotę musi zdobyć gmina m. Krakowa wspólnym wysiłkiem całego obywatelstwa. Datek 50 zł. i wyżej upoważnia ofiarodawcę do złożenia podpisu w pamiątkowej księdze osób popierających czynnie budowę. Nazwiska zaś ofiarodawców od 500 zł wzwyż będą trwale umieszczone w nowym gmachu.

Ofiary należy składać na fundusz budowy Muzeum Narodowego w Krakowie: w Kasie miejskiej, w prasie krakowskiej, bądź w urzędach PKO. na konto czekowe Nr. 400.100.

* * *

Dotychczas złożyli na budowę Muzeum Narodowego w Krakowie poza zapisem śp. Corazzy zł 200.000, darem byłego konsula Edmunda Kaleńskiego zł 100.000, prezydjum miasta oraz Rada miejska ogółem zł 150.000, z czego radca m. poseł Marjan Dąbrowski zł 100.000 Kom. Kasa Oszczędności m. Krakowa 200.000 zł, Jaworznickie Kom. Kopalnie Węgla 20 000 zł, dotacja gminy m. Krakowa 100.000 zł, Anastazy Froncz, kupiec w Krakowie 2.000 zł., Stefan Reicher dyr. Pol. Tow. Handl. w Krakowie 1.000 zł. notarjusz dr. Stanisław Stein w Krakowie 1.000 zł, notarjusz Jan Ryblewski w Tarnowie 1.000 zł, prof. dr. Roman Dyboski 500 zł.

Dyplomaci podróżują



(—) Mr. Alphand, dotychczasowy zastępca Francji w Dublinie (Irlandja), został zamianowany ambasadorem francuskim w Moskwie.

INFORMATOR WOJSKOWY.

(—) NR. 1221.: O ile choroba powstała już po poborze, może Pan, załączając świadectwo lekarza prywatnego, wnieść podanie do Magistratu miasta Krakowa po myśli art. 39. ustawy o pow. obow. służby wojsk. o ponowne zbadanie, co znowu zależnem jest od opinji fizyka. — Przy powołaniu następuje badanie przez lekarza pułkowego, bez środka odwołania. Zaliczenie do nadliczbowych zależy tylko od P. K. U. Powołanie przypada na lato.

REPERTUAR KIN KRAKOWSKICH

ADRIA: „Kobieta bez przyszłości“ (Jean Crawford).

APOLLO: „Sześć godzin życia“.

ATLANTIC: „Samotny orzeł“ według Zane Greya (George O'Brien) i „Kawiarenka“ (Maurice Chevalier).

BAGATELA: Podwójny świąteczny program „Noc w Grand Hotelu“ i „Prawo miłości“.

DOM ŻOŁNIERZA: „Narzeczona z urojenia“ (Norma Shearer).

MUZEUM: „Ludzie morza“ (George Bancroft) i „Harold trzymaj się“.

PROMIEŃ: „Sekretarka osobista“ i „Neapol śpiewające miasto“ (Kiepura).

SŁOŃCE: „C. k. komenda serc“.

SZTUKA: „Maleńka z Montparnasse“.

UCIECHA: „Pośrednik miłości“ (Buster Keaton).

WANDA: „Naucz mnie kochać“ (R. Novarro).

(:) Paryż. 3. 6. (B) W pobliżu Rabatu w Marokku spadł samolot wojskowy i uległ zniszczeniu, przyczem dwóch lotników francuskich poniosło śmierć.

Z GIEŁDY

Warszawa. 3. 6. Giełda nieczynna.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 3. 6. PAT. Paryż 20.37 i pół, Londyn 17.53, Nowy Jork 4.37, Belgja 72.05, Włochy 26.87, Berlin 120.60, Wiedeń 73.08, noty 58.25, Praga 15.40, Warszawa 58.05, Bukareszt 3.08.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie Ł. 74, w Paryżu 1320, w Zurychu nienotowana.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 2. 6 Otwarcie: Dillonowska 65. Stabilizacyjna 57.625 Dolarowa 56.25. Warszawska 38.25 Śląska 41.75 Zamknięcie: Dillonowska dol. 65.375 Stabilizacyjna 57.75 dolarowa 57.25. Warszawska 39 Śląska 42 Tendencja utrzymana

DEWIZY EUROPEJSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 2. 6. Otwarcie: Berlin 27.60. Londyn kabel 3.99 i pół. Paryż 4.65. Szwajcarja 22.85. Włochy 6.14 Holandja 47.50. Tendencja słabsza.

KOMUNIKATY.

— **OBÓZ SPORTOWY ŻKS. „MAKKABI“ W KOWAŃCU.** Zgłoszenia i informacje codziennie od godz. 7'30—8'30 wiecz. Jagiellońska 10, II. p. do dnia 15 bm. Przyjmuje się również wpisy na obóz treningowy prowadzony przez fachowego kierownika.

—oOo—

— **WADOWICE.** We wtorek dnia 6 bm. przybędzie w godzinach popoł. w sprawach organizacyjnych tow. A. Hofstätter.

Bł. p.

PAWEŁ HECHT

KUPIEC

zmarł po długich a dolegliwych cierpieniach, przeżywszy lat 54.

Wyprowadzenie zwłok z domu przedpogrzebowego cmentarza żydowskiego **w Krakowie,** odbędzie się **dziś w niedzielę, dnia 4-go bm.** o godz. 2 popołudniu, o czem zawiadamia w smutku pogrążona

Rodzina.

Uprasza się o zaniechanie składania wizyt kondolencyjnych.

Bł. p.

SALOMON KÜHNREICH

długoletni członek stow. „Ahawas Rajim“ zmarł dnia 2 b. m.

Pogrzeb odbędzie się dnia 4 b. m. o godzinie 3·30 popołudniu na cmentarzu żydowskim przy ul. Miodowej, na który zaprasza swych członków

WYDZIAŁ.

Skandal z wycieczką do Gdyni w Zagłębiu Dąbrowskiem

(:) **Sosnowiec.** 3. 6. (K) W Zagłębiu Dąbrowskiem lokalne komitety BBWR wspólnie z miejscowym „Expressem Zagłębia“ zorganizowały na Zielone Świątki wycieczkę specjalnym pociągiem do Gdyni. Wycieczką tą — ze względu na niską cenę przejazdu — zainteresowała się również miejscowa ludność żydowska, która chciała też skorzystać z dwudniowego święta i spędzić je nad morzem. Przy zgłoszeniach spotkał jednak reflektantów żydowskich srogi zawód. **Dano im delikatnie do zrozumienia, że uczestnictwo Żydów w tej wycieczce nie jest pożądane.** Pomimo to niektórym Żydom udało się zgłosić do tej wycieczki, przyczem wpłacili należną kwotę za przejazd.

Bilety zaś wydawane były w dniu wczorajszym po przedstawieniu karty wpłaty. Toteż w dniu wczorajszym w myśl regulaminu wycieczki grupa zgoszonych, rekrutująca się z członków ŻTGS Makkabi w Sosnowcu zgłosiła się z pokwitowaniem m. aby wymienić je na bilety. **Zabrano im jednak kartki i bez dostatecznych wyjaśnień zwrócono im pieniądze, oświadczając, że dla nich biletów niema.**

Trzeba dodać, iż osoby te wpłaciły pieniądze 10 dni temu, natomiast jeszcze wczoraj sprzedawano bilety osobom „pożądanym“. Skandaliczne postępowanie to wywołało silne rozgoryczenie wśród ludności żydowskiej. Szereg osób, którym przez protekcję udało się uzyskać bilety na tę wycieczkę zrezygnowało na znak protestu z wycieczki. Należy jeszcze dodać, że przez cały tydzień ukazywały się w miejscowym dzienniku ogłoszenia, wzywające do zapisywania się do tej wycieczki, natomiast Żydom od samego początku oświadczono, iż miejsc niema, a jeżeli jest jeszcze kilka miejsc, muszą je zachować dla członków. Po wyjściu Żyda z biura organizującego wycieczkę weszła osoba o aryjskim wyglądzie i tej już żadnych trudności nie czyniono...

TRAGICZNY WYPADEK W KOPALNI

(:) **Sosnowiec.** 3. 6. (K) W dniu wczorajszym wydarzył się na kopalni „Koszelew“ w Będzinie nieszczęśliwy wypadek. Maszynista Jan Lorek, prowadzący elektrowóz wychylił w czasie biegu kolejki głowę i uderzył nią o słup. Lorek poniósł śmierć na miejscu skutkiem pęknięcia czaszki.

Bilans dekadowy Banku Polskiego

(:) Warszawa. 3. 6. PAT. Bilans Banku Polskiego za ostatnią dekadę maja wykazuje spadek zapasu złota o 4.900.000 zł. do 472.300.000 zł. Natomiast stan pieniędzy zagranicznych i dewiz wzrósł o 15.500.000 zł. do 88.800.000 zł.

Suma przyznanych kredytów zwiększyła się o przeszło 26.000.000 zł., osiągając 752.200.000 zł., przyczem portfel wekslowy wzrósł o 22.900.000 zł. do 645.700.000 zł., zaś pożyczki zastawowe o 3.200.000 zł. do 106.500.000 zł.

Stan zdyskontowanych biletów skarbowych powiększył się o blisko 500 000 zł i wynosi 30.900.000 złotych. Zapas polskich monet srebrnych i bilonu obniżył się o 200.000 złotych do 48.800.000 zł.

Pozycja inne aktywa zmniejszyła się o 6.900.000 złotych do 121.300.000 zł., natomiast pozycja inne passywa wzrosła o 25.900.000 złotych do sumy 305.500.000 złotych.

Natychmiast płatne zobowiązania obniżyły się o 18.400.000 zł. do 156.200.000 zł. Spadek ten nastąpił wskutek zmniejszenia się prywatnych rachunków, podczas gdy rachunki żyrowe w kasach państwowych wzrosły o 11.400.000 zł. i wynosi 18.700.000 złotych.

Obieg biletów bankowych w wyniku omówionych wyżej zmian na poszczególnych rachunkach powiększył się o 22 400.000 zł. do 1.003.900.000 zł.

Pokrycie złotem wobec wzrostu obiegu biletów bankowych lekko się obniżyło mianowicie z 45.19 do 44.56 proc., przekraczając normę statutową o 14.56 proc. Stopa dyskontowa 6 proc., zastawowa 7 proc.

Jak zginęli dwaj szpiedzy w Warszawie

(:) Warszawa. 3. 6. (Sin) Jak już donieśliśmy, wczoraj w godzinach popołudniowych, warszawski sąd okręgowy, jako trybuna doraźny skazał na karę śmierci przez powieszenie dwóch szpiegów, Sterczyńskiego i Brechisa. Po ogłoszeniu wyroku karetka więzienna przewiozła skazanych do więzienia, gdzie obu umieszczono w celach dla skazańców. Przy drzwiach stanęły wzmocnione straże więzienne i policyjne. W godzinach wieczornych nadeszła wiadomość, że P. Prezydent nie skorzystał z prawa łaski. Powiadomiony o tem Sterczyński przyjął wiadomość spokojnie, natomiast Brochis, który jest Żydem, zawołał „Łaski!“.

Po pewnym czasie do celi skazańców przybył komplet sędziowski, prokurator i obrońcy. Przewodniczący odczytał wyrok i orzeczenie sądu, stwierdzające, że obaj oskarżeni dopuścili się zbrodni szpiegostwa, byli przyłapani na gorącym uczynku i przyznali się do winy. Skazanym pozostało parę godzin życia.

Kapelan więzienny oraz rabin poszli udzielić skazanym ostatniej pociechy duchowej. Obaj skazani w obecności prokuratora wyprowadzeni zostali na dziedziniec więzienny, gdzie stała już przygotowana szubienica. Pierwszy na stracenie poszedł Brochis, który w ostatniej chwili zupełnie się załamał i zaczął błagać o łaskę. Sterczyński spokojnie wszedł na szubienicę pewnym krokiem. Gdy kat zarzucił mu stryczek, prosił, ażeby mu pozwolono przeżegnać się. Kat uwolnił prawą rękę skazanego. Egzekucja trwała około kwadransa. Po stwierdzeniu śmierci przez lekarza zwłoki odstawione zostały do kostnicy więziennej. Prośba rodziny co do wydania zwłok jeszcze nie wpłynęła, w każdym razie prawdopodobnie władze nie odmówią temu żądaniu ze względu na to, że skazańcy przyznali się do winy.

Czy Pan abonuje „Nowy Dziennik“?

Własna prasa jest najsilniejszą bronią każdego społeczeństwa!
Żydostwo niemieckie niemiało ani jednego własnego dziennika politycznego!

WOLNE POSADY

FABRYKA torebek papierowych i drukarnia. Poszukujemy na Kraków, ewentualnie na Zachodnią Małopolskę zastępcy za prowizją. Szczegółowe oferty: Królik i Ska, Lwów, Janowska 31 2744kr

AGENT z branży przyborów piśmiennych, dobrze zaprowadzony, z dobremi referencjami, na Kraków, Śląsk, poszukiwany. Zgłoszenia pod „Pierwszorzędna siła“ do Admin. „Now. Dziennika“. 2776kr

POSAD POSZUKUJĄ

KWALIFIKOWANA frebelanka poszukuje na czas wakacyj posady w pensjonacie dla dzieci w zdrojowisku lub miejscowości klimatycznej. Zgłoszenia: Bär, Przemyśl, Jagiellońska 5. 2785kr

SPRZEDAŻ

PIANINA niezrównanej jakości poleca po cenach fabrycznych, zniżonych, na dogodnych warunkach spłaty: B. Sommerfeld, Kraków — Rynek Gł. 5. 2551kr

FIRANKI, kapy, od najtańszych do najwytworniejszych — poleca Wytwórnia Firanek Józef Rottner, dawniej Podgórze, Rękawka — obecnie Kraków, św. JANA 2, II. piętro, m. 7 (Dom „Feniksu“). Telefon 176-92.

KILIMY artystyczne — Dywany perskie — Grünerowa, Kraków, Wolska 19a. 2529kr

WAŻNE DLA PAŃ! Ceny kryzysowe Magazyn Mód „Diana“ poleca eleganckie, szykowne kapelusze po 7 Zł. Również przerabia szybko według najnowszych żurnali po Zł. 250. Uwaga na adres: Kraków, Węglowa 3 (róg Krakowskiej).

ZDROJOWISKA

TRUSKAWIEC-ZDRÓJ. Już otwarty wytworny pensjonat **Marji Becków** ny, przeniesiony z Rabki do **Truskawca** do kom fortowej, pięknie położonej willi. **Pierwszorzędna wykwintna**, a przy tem ściśle **dietetyczna** kuchnia rytualna. Zgłoszenia: **M. Beckówna — Truskawiec-Zdrój,** willa „Vita“, ul. Objazdowa. 2566kr

PIWNICZNA-ZDRÓJ. Pensjonat Klagsbalda — poleca pokoje słoneczne z balkonami, z całodziennem utrzymaniem, oświetlenie elektryczne. Duży i piękny ogród. Blisko rzeki Poprad, lasu i kąpieli mineralnych. Dojście 10 minut. Ceny umiarkowane. 2682kr

ZAKOPANE. Pensjonat „Piast“ Idy Borzykowskiej, Lodnij Krautówny, ulica Sienkiewicza, telefon 432. Poleca pokoje komfortowe. Własna plaża natryskami, korty tenisowe. Kuchnia wyborowa. Ceny niskie.

ZAKOPANE „NAŁĘCZ“ Droga do Białego. Telefon 691, nowo otwarty pensjonat Marji Zuckermanowej (dawniej Mascotte): pełny komfort, bieżąca ciepła i zimna woda w pokojach, duży las świerkowy, rzeka do kąpieli, kuchnia wykwintna, doborowe towarzystwo, ceny przystępne. Cały rok otwarty. 2749kr

RABKA — „STANISŁAWA“ pensjonat Mifelesowej — dla dzieci i młodzieży, również dla dorosłych. — Telefon Nr. 75. 2783kr

ZAKOPANE. Pensjonat „Oaza“ do Białego, telefon 289 (zarząd Bereubaumowej) przyjmuje za mówienia na czerwiec. Ceny bardzo niskie.

KROŚCIENKO NAD DUNAJCEM. Pokoje słoneczne z utrzymaniem poleca willa „Kwiatek“. — Kuchnia rytualna, pierwszorzędna. 1491g

RABKA. Znany pensjonat Künstlicha. — willa „Ucieczka“, pięknie położony, koło lasu — blisko łazienek. Kuchnia rytualna, dietetyczna. Ceny niskie. 2778kr

SZCZAWNICA. Dr. Józef Schreiber ordynuje, jak dawniej. Własne no woczesne inhalatorjum. Własny gabinet elektroterapji. Skuteczne lecze nie astmy i katarów dróg oddechowych. 2770kr

RÓŻNE

UNIEWAŻNIAM zgubioną legitymację szkolną i kolejową na nazwisko Rachela Fränklówna. 2773kr

SPÓLNIKA z kapitałem zł. 15.000 poszukuję do dobrze prosperującego przedsiębiorstwa. Zgłoszenia pod „Byt zapewniony“ do Adm. „Now. Dziennika“. 1492k

SPÓLNIKA poszukuje Spółdzielnia Finansowa dobrze prosperująca, z kapitałem dol. 5000 do 10.000. Zyski znaczne. Zgłoszenia pisemne pod „Bank 845“ Biuro ogłoszeń Stattera, Kraków, Rynek 8. 2779kr

GALWANIZUJE oraz **wykonuje różne wyroby metalowe „FAMET“** Długosza 8.

Reklama dźwignią handlu

MATRYMONJALNE

PANI z towarzystwa, wdowa, przystojna, inteligentna, niezależna, lat 40, poszukuje znajomości Pana na stanowisku, kulturalnego, do lat 55, w celu matrymonjalnym. Poważne zgłoszenia do „Par“ Katowice, pod „Towarzystwo“.

PANNA (Żydówka), lat 22, miła, gospodarna, posag 4.000 Zł. wyjdzie za Żyda fachowca lub na stanowisku. Poważne zgłoszenia w Adm. „N. Dziennika“ pod „Ucz...wa“. 2773kr

NAUKA I WYCHOWANIE

ZNAJOMOŚĆ ANGIELSKIEGO znacznie ułatwić pobyt w Palestynie Lekcyj angielskiego udziela Karmel, Koletek 3

TROCHĘ HUMORU



(!) Przypatrz się pan temu człowiekowi — ten maluje teraz tylko na skórze ludzkiej!
— Okropne!
— Tak jest, — jest to bowiem „szminkarz“ w miejskim teatrze.

KUPON ULGOWY
do nabycia po cenie ulgowej Zł. 8·— opr. Zł. 10·— dzieła p. t.: **Pamiętniki Teodora Herzla** (w języku polskim)

Imię i nazwisko........................

Adres........................

Wyciąć i przesłać do Admin. „Nowego Dziennika“, Kraków, Orzeszkowej 7 — jako druk za opł. 5 gr.

PRENUMERATA: w Krakowie na prow. miesięcznie Zł. 6·00 kwartał Zł. 18·00
w Krakowie z odnoszen. do domu „ „ 6·70 „ „ 19·—
Na prowincji z przesyłką pocztową „ „ 6·60 „ „ 18·90
Zagranica z przesyłką pocztową „ „ 10·03 „ „ 30·00
„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświą

OGŁOSZENIA: Podstawą obliczeń jest 1 milimetr wiedmym łamie. — Strona tekście i nadesłanem na 6 łamy po 74 milim. · Strona za tekstem 6 łamów po 37 milim. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów CENY w złotych: 1. strona 1·25. — Tekst 1·—. Nadesłane 0·75. — Za tekstem 0·25. — Drobne od słowa 0·20. Dla poszukujących pracy 0·10. — Cratulacje 12·50. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Mosse. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldm an.